

**DZIEN**

10 stron

10  
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEŃSKI  
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.858

## Operacje powstańcze pod Malagą rozwijają się pomyślnie

### Olbrzymie ilości zdobytego materiału

Sevilla 11. 2. (PAT). Według komunikatu wojsk powstańczych, operacje w prowincji Malaga rozwijają się pomyślnie. Wojska powstańcze zajęły dalsze miejscowości.

Avila 11. 2. (PAT). Powstańcy zdobywszy Malagę znaleźli tam wielkie ilości materiału wojennego, którego ustępujące wojska rządowe nie zdołały wywieźć. W ręce pow-

przed ówcześni monarchowie hiszpańscy. Do tego nowego bractwa „Frankistów” może należeć każdy Hiszpan, musi jednak wy-

kazać, że jest katolikiem i że nie zwalcza i nie zwalczał programu powstańców narodowych.

## Zachwianie równowagi na morzu Śródziemnym

### Tak nazywają „czerwoni” zajęcie Malagi

Walencja 11. 2. (PAT). Według doniesień hiszpańskiej agencji rządowej, koła polityczne w Walencji, analizując, rezultaty interwencji międzynarodowej w Hiszpanii, która doprowadziła do upadku Malagi, oświadczają, że równowaga na morzu Śródziemnym jest zupełnie zachwiana. Zdobyte Malagi przez „fasyzm międzynarodowy”

posiadać będzie podwójne znaczenie: dominacja faszystowska na morzu Śródziemnym i dalsze rozszerzenie się wpływów faszystowskich stanowiąc będą dwa wielkie kroki ku groźnym powikłaniom światowemu, idących po linii interesów państw faszystowskich

## Katalonia przygotowuje się do obrony

### Rząd barceloński zdecydowany jest stawić stanowczy opór wojskom gen. Franco

Londyn, 11. 2. (PAT) W Londynie nie otrzymano żadnych wiadomości, jakoby rząd Cabalero zwracać się miał do gen. Franco o zawieszenie broni. Na rozejm, zdaniem miarodajnych kół angielskich jest dziś daleko

mniej szans niż kiedykolwiek przedtem.

W brytyjskich kołach urzędowych nadają też małe znaczenie próbie nacjonalistów katalońskich nawiązania kontaktu z gen. Franco.

Rząd barceloński, według informacji otrzymanych dziś w Londynie, zdecydowany jest stawić wojskom gen. Franco stanowczy opór, gdyby zaatakowały one Katalonię. Wczoraj do późnej nocy obradował gabinet kataloński, który dla przygotowania obrony Barcelony uchwalił dekret mobilizacyjny, powołujący bezzwłocznie do czynnej służby roczniki 1934 i 1935. Gabinet zdecydował również włączyć milicję do armii i utworzyć z milicji i wcielonych do służby roczników armię ludową. Armia ta stać będzie pod jednolitym kierownictwem. Rząd kataloński postanowił również powołać do życia specjalną radę obrony Katalonii i przystąpić bezzwłocznie do szeroko zakrojonych robót fortyfikacyjnych, do wykonywania których przydzieleni będą ci wszyscy, którzy nie pełnią służby w armii.

W londyńskich kołach miarodajnych liczą się z tym, iż wojna domowa w Hiszpanii potrwa jeszcze co najmniej dalszych 6 miesięcy.

## Zaciełe walki pod Madrytem

### Wojska narodowe podjęły nowe ataki

Madryt 11. 2. (PAT). Rada obrony stolicy komunikuje: Oddziały powstańcze odparte na odcinku Jarama, podjęły nowe ataki na froncie Madrytu w kierunku Moncloa, miasta uniwersyteckiego i El Plantio. Zaciekle walki toczyły się przez całą noc, lecz nieprzyjacieli nie zdołał w żadnym punkcie przełamać oporu wojsk republikańskich



Wódz powstańców hiszpańskich — gen. Franco otwiera przez radio zwycięstwo Malagi.

stańców wpadło m. in. 10.000 baryłek nafty, 4000 benzyny, pociąg pancerny, 5 parowozów ponad 1000 wagonów, magazyny mąki, konserw, suszonych jarzyn i wiele ton dynamitu.

W Maladze przywrócono spokój i porządek. Wszystkie ulice przybrane są odświętnie flagami narodowymi i emblematami.

Okręty floty powstańczej krążą wzdłuż wybrzeży od portu w Maladze do Motril, współdziałając z wojskiem lądowym w pościgu za nieprzyjacielem, uciekającym w kierunku Almeria. Niewielkie oddziały oczyszczają teren okoliczny, gdzie drobne oddziały przeciwników są otoczone lub też pozostały po posuwającym się naprzód czołem natarcia wojsk powstańczych.

## „Bóg, Hiszpania i Franco” Nowa partia w narodowej Hiszpanii

Lizbona 11. 2. (PAT). Prasa hiszpańska przynosi wiadomość o ukonstytuowaniu się nowej partii politycznej w Hiszpanii narodowej. Partia ta będzie miała na celu popieranie rządu gen. Franco, mając za dewizę „Bóg, Hiszpania i Franco”.

Organizacja jest wzorowana na dawnych bractwach, t. zw. „Santa Hermandad”, które za czasów królów katolickich odegrały rolę dość znaczną i na których mogli się o-

## Dlaczego Niemcy przegrały wojnę?

### Nie zdobyto Verdun... z braku środków aprowizacyjnych

#### Ciekawy odczyt niemieckiego pułkownika

Berlin, 11. 2. (PAT). Kierownik sztabu wojskowo-gospodarczego w ministerstwie wojny Rzeszy plk. Thomas wygłosił odczyt na temat: „Prowadzenie wojny i gospodarka w dziejach”. Prelegent omówił obszernie związek życia gospodarczego z siłą obronną państwa. Zacytował on przykład z wojny światowej, stwierdzając, że Niemcy, obok zabitych na froncie,

stracili wewnątrz kraju 800.000 ludzi, którzy padli ofiarą niedożywienia. Niektóre doniosłe operacje wojskowe, jak np. natarcie na Verdun, doznało zwłoki wskutek braku pewnych surowców. Ze względów aprowizacyjnych Niemcy musiały pomsunąć się w głąb Ukrainy i Mołdawii. Niemcy przegrały wojnę, nie doceniły bowiem ścisłego związku między operacjami wojen-

nymi a gospodarką. W warunkach współczesnych, związek ten stał się jeszcze ściślejszy, m. in. w następstwie mechanizacji sił zbrojnych. Dalej prelegent mówił o przyszłej wojnie totalnej, zaznaczając, że była by ona prowadzona „z tą samą ostrością i bezwzględnością zarówno w kraju, jak i na froncie”. Potrzeby obrony narodowej wymagają więc już w czasie pokoju największej przezorności, dokładnych planów i szerokiej inicjatywy. Generalny sztab gospodarczy ponosić będzie w przyszłości olbrzymią odpowiedzialność.

Prelegent zakończył wyrażeniem nadziei, że wielkie zadania obronne Rzeszy będą wykonane.

## Silny huragan u portugalskich wybrzeży



Szalejący ostatnio wielki huragan u wybrzeży Portugalii wyrządził olbrzymie szkody w ruchu okrętowym i pociągnął wiele ofiar w ludziach.

## Goering, Neurath, ks. Humberto, hr. Ciano i Delbos

Londyn, 11. 2. (PAT). „Daily Telegraph”, omawiając skład delegacji państw europejskich, które przybyły do Londynu na uroczystości koronacyjne, twierdzi, że gen. Goering będzie przewodniczyć delegacji niemieckiej, w skład której wejdzie również minister spr. zagr. baron von Neurath. Króla włoskiego reprezentować będzie następca tronu Humberto oraz hr. Ciano, który w ten sposób, jak podkreśla „Daily Telegraph”, złoży swą pierwszą wizytę w Londynie od chwili, gdy został ministrem spr. zagr. Francję reprezentować będzie zapewne minister spr. zagr. Delbos.

## Sprostki

## Za wiele tupetu i zarozumiałości

(m) W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd sekcji rzeźników, istniejącej przy Centralnym Związku Rzemieślników-Zydów. Na zjeździe tym prezes Żydowskiego Komitetu Rzeźniczego p. M. Gordon z Łodzi powiedział m. in. następujące słowa:

"Gdy udaliśmy się do Ministerstwa Rolnictwa, w celu wydobycia projektu prawa tego, to nas odesłano do Ministerstwa Handlu, ale i tu nie chcieli nas poinformować. Wszędzie był front zjednoczony przeciw nam. W Ministerstwie, wydającym to prawo, zapomniało się jednak, że żydzi są narodem upartym, a prawo zostanie legalnie złamane, bo ono jest przeciw życiu".

Bardzo dobrze się stało, że p. Gordon odkrył karty w sprawie uboju rytualnego. Doskonale wiemy, że „żydzi są narodem upartym" tym nie mniej upartości tej absolutnie nie obawiamy się. Wprost przeciwnie — uważamy, że zaszkodzić ona może, i bezwzględnie zaszkodzi, lecz nie nam.

Tupet i zarozumiałość nie zawsze prowadzi do celu. Są one przede wszystkim oznaką słabości i strachu. Tak strachu i przede wszystkim uczucie strachu przebiega z buńczucznych słów p. Gordona, który najwidoczniej obawia się utraty owych zarobków, jakie on i jego adherenci z uboju rytualnego ciągną.

Tupet p. Gordona wywoła napewno reakcje najmniej jednak przez niego pożądaną. Mianowicie bardziej jeszcze scementuje i zblokuje opinię polską w sprawie uboju rytualnego, która uregulowana być musi w myśli interesów polskiej gospodarki narodowej.

## Min. Poniatowski na Zamku

Warszawa, 11. 2. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

## Goering i Greiser

## na polowaniu w Białowieży

(x) Warszawa, 11. 2. (tel. wł.). Premier Goering został zaproszony przez P. Prezydenta Rzplitej na reprezentacyjne polowanie w Białowieży.

Jak donoszą z Gdańska, ogłoszono tam komunikat biura prasowego Senatu, wedle którego także prezydent Senatu p. Greiser otrzymał zaproszenie od Pana Prezydenta na to polowanie.

Polowanie reprezentacyjne odbędzie się 26 i 27 bm.

## 100 szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego buduje się na wileńszczyźnie

Wilno, 11. 2. (PAT). W związku z budową stu szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego na terenie woj. wileńskiego poszczególne gminy, w których mają stanąć szkoły, przystąpiły już obecnie do zwózki budulca.

## A. Nowaczyński zwrócił Czechom „Lwa Białego"

(z) Warszawa 11. 2 (tel. wł.) P. Adolf Nowaczyński ogłosił list otwarty, w którym stwierdza, że „po prowokacyjnej kszalce Szeby" posła czeskiego w Bukareszcie, zwrócił na ręce posła Slavika w Warszawie czesłowski order „Lwa Białego".

## Red. Mackiewicz skazany za zniewagę wojew. Grażyńskiego

Katowice 11. 2. (PAT). Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał dziś sprawę przeciwko redaktorowi naczelnemu „Słowa" wileńskiego St. Mackiewiczowi, oskarżonemu o zniesławienie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego w artykule pt. „Fiureria bez ideologii".

Wyrokiem pierwszej instancji red. Mackiewicz skazany został na 3 miesiące aresztu i 300 zł grzywny. Od tego wyroku tak oskarżony, jak i prokurator wnieśli apelację.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

## Masowy mord

## Potworny zbrodniarz zastrzelił 7 osób

Stanisławów, 11. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem w Krasnej pow. Kalusz, niejaki Wasyl Tymkow strzelił z karabinu do spotkanego po drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko. Następnie Tymkow udał się pod dom Paraski Pawlyszko i oddał strzał do niej przez okno kładąc ją trupem na miejscu. Z kolei Tymkow powędrował pod dom Nastuńki Kocman, którą również zastrzelił przez okno. W ten sam sposób Tymkow zamordował Stefana Solozyna, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Solozyna 11-letnią Olę i 6-letniego Ołeksę. Tym zbrodni we wszystkich powyższych wypadkach jest zemsta osobista i porachunki sąsiedzkie. Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kaluszu.

Zaznaczyć należy, że Tymkow po dokonaniu zbrodni strzelił do siebie dwukrotnie raniąc się ciężko w głowę.

## Generalna debata budżetowa na plenum Sejmu

Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym na 1937-38.

W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Marszałek Car otwierając obrady oświadczył, że na podstawie konstytucji prace Sejmu nad budżetem winny być ukończone do dnia 26 bm. Następnie Marszałek zakomunikował o ustaleniu kontyngentu czasu dla rozprawy ogólnej i rozprawy nad poszczególnymi częściami budżetu.

Obrady plenum Sejmu odbywać się będą codziennie do dnia 24 bm. włącznie.

Głosowanie nad projektem ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym w 2 i ewentualnie 3 czytaniu wraz z rezolucjami odbędzie się tegoż dnia 24 lutego (środa). Dnia 25 (czwartek) ewentualnie 3 czytanie, gdyby się nie mogło odbyć dnia poprzedniego.

Przewidywany przez marszałka czas na rozprawę budżetową obejmuje ogółem 85 godzin, czyli o 6 godzin więcej niż w roku ub.

wszech miar ważne. Obrót rynku mięsnego, to 4 miliardy złotych. Zyski z tego obrotu idą do kieszeni jednostek niepożądanych a z drugiej strony tworzy się nasza polska bieda i niemoce gospodarza.

„Wiem, — oświadcza posłanka — że krytyka jest łatwiejsza niż czyn, ale wobec uprawnień moich jako posłanki, mnie przypada to łatwiejsze zadanie a wielkie czyny wymagają wielkich ludzi".

## Kto wywoził złoto zagranicę?

Pos. Wymysłowski porusza sprawę wywozu złota zagranicę, o której mówił swego czasu w Sejmie. Mówca zaznacza, że wicepremier dotychczas nie odpowiedział na jego pytanie. (Pos. Kozicki: „P. wicepremier powiedział już na komisji, że te pieniądze są z powrotem w Banku Polskim"). Ale chodzi mi o nazwiska — oświadcza pos. Wymysłowski. (P. Kozicki: „Powiedział, że tego nie może powiedzieć"). Nie otrzymałem również odpowiedzi na drugie pytanie — ciągnie dalej mówca — dlaczego nie zastosowano hasła surowego życia do dyrektorów różnych przedsiębiorstw państwowych i nie obniżono im pensji. Surowe życie stało się jeszcze surowiejsze dla mas pracujących, ale inni żyją sobie dobrze i otrzymują po kilkanaście posad. (Prezes rady ministrów gen. Składkowski: „Nie ode mnie"). To też ja się zwracam do p. premiera, żeby te rzeczy naprawić.

## Młodzież nosiła samopas

Pos. Hermanowicz porusza zagadnienie młodzieżowe, podkreślając, że z każdym rokiem staje się ono trudniejsze. Pochłonięci walką z kryzysem i zagadnieniem obronności, puściliśmy młodzież samopas i poszła ona drogą najmniejszego oporu. Musimy ramie przy ramieniu iść z młodzieżą do potęgi Polski. Pożądaną była — zdaniem mówcy — ustawa ułatwiająca kształcenie się młodzieży miejskiej, analogicznie do ustawy wydanej dla młodzieży wiejskiej. Przymus kształcenia obowiązuje do lat 18-tu. Pomiędzy 18 rokiem życia a służbą wojskową młodzież staje się pastwą organizacji młodzieżowych, które w wielu wypadkach są narzędziami partii, arsenałami kastetów i palek.

## Chłopi to nie politykierzy

Po przerwie, w dalszej dyskusji generalnej nad budżetem, przemawiał pos. Bakon, który zapytywał czy po dokładnym zbadaniu gospodarki i przedsiębiorstw państwowych nie dałoby się znaleźć odpowiednich środków, któreby umożliwiły realizację zapowiedzi p. ministra skarbu, że podatek specjalny prawnajmniej w odniesieniu do poborów nie przekraczających 200 zł. miesięcznie po dwóch latach będzie zniesiony. Pos. Bakon nie rozumie kogo miał na myśli ks. dr. Lubelski, gdy mówił o konieczności „dogadania się z chłopami". Czy myślał o chłopach i wsi, czy też o „politykierach". Dalej mówca zauważa, że pos. Hermanowicz w zbyt czarnych barwach przedstawił młodzież polską. Tak nie jest. Nasza młodzież, zdaniem pos. Bakona jest wartościowa.

Wicemarszałek Mądry polemizował ze stanowiskiem referenta generalnego na temat parcelacji majątków na kresach.

Pos. Sommerstein omawia obszernie kwestię żydowską w Polsce. Twierdzi on, że nie momenty gospodarcze odgrywają w sprawie żydowskiej główną rolę, a raczej czynniki polityczne rozpętały agitację.

## O mobilizację ideową społeczeństwa

Pos. dr. Nowak podnosi, że dzięki ostrożnej i rozumnej polityce rządu, sytuację gospodarczą uważa można za opanowaną. W dalszej drodze niezbędna jest mobilizacja ideowa społeczeństwa. Jej warunkiem jest spokój, ład i harmonijna współpraca wszystkich organów państwowych pod zwierzchnictwem Prezydenta. Aparat administracyjny dokonał znacznych postępów, czego symbolem stała się „3 godzina", wiele jeszcze jednak pozostawia do życzenia, jego stosunek do społeczeństwa. Administracja w dalszym ciągu kępuje zdrową inicjatywę obywateli, konsolidacja społeczeństwa nie może odbywać się poprzez aparat administracyjny. Niezbędna jest współpraca izb ustawodawczych i rządu. Sytuacja izb ustawodawczych nie jest łatwa. Jedynie pozytywna praca ustawodawcza jest środkiem do podniesienia prestiżu Sejmu.

Pos. Fr. Szymański twierdzi, że w społeczeństwie daje się jakoby odczuwać pewną niewiarę co do realizacji zapowiedzi inwestycyjnych rządu, a powodują to takie fakty, jak przedłużenie wbrew zapowiedziom podatku specjalnego lub niezaprowadzenie zmiany krzywdzącego dekretu emerytalnego. Mówca odnosi się b. krytycznie do polityki stosowanej do ziem zachodnich, podkreślając m. in. że plan inwestycyjny nic nie przynosi dla tych ziem. Apeluje więc do rządu, aby zwrócił na ziemie zachodnie baczniejszą uwagę i nie dopuścił, żeby spadły one do poziomu „Polski B".

## Referat sprawozdawcy generalnego posła Duchy

## 16 MÓWCÓW

Po przemówieniu generalnego referenta które trwało około 1 i pół godziny marszałek zarządził krótką przerwę w obradach, prosząc aby mówcy którzy zapisali się do głosu zebraли się w sali komisji budżetowej dla ustalenia kolejności i czasu przemówień.

Do głosu zapisanych jest 16 mówców: (kolejność przemawiania według poniższego porządku): ks. Lubelski, Dębicki, Wymysłowski, Tarnowski, Hermanowicz, Bakon, Sommerstein, Nowak, Szymański, Prystorowa, Hyla, Mróz, Gardecki, Hutten-Czapski, Urbański, i Holyński. Ogólny kontyngent czasu dla wszystkich tych mówców wynosi około 300 minut.

## Trzeba dogadać się z chłopami

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. ks. Lubelski. Wskazał on, że wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się nie tylko zahamować deficyt, ale doprowadzić budżet do równowagi i osiągnąć niewielką nadwyżkę. Jest to nowa trwałą zasługa p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Ale obok sytuacji gospodarczej istnieje nie mniej od niej ważna sytuacja wewnętrzna, polityczna. Czas ja uzdrowić, ponieważ przedstawia się, zdaniem mówcy, niedobrze.

Pos. ks. Lubelski przypomina, że kilka razy przemawiał za zgodą i konsolidacją wszystkich sił państwowych - twórczych. Marszałek Śmigły - Rydz na zjeździe legjonistów wezwał do tworzenia wspólnego obozu. P. premier podkreślił niespożyte siły i walory chłopów polskiego. Wielu posłów domagało się konsolidacji. Nawigując do tych przemówień, stawia mówca postulat, żeby „dogadać się" z chłopami polskimi.

Kochają oni Polskę i chcą jej służyć. Chcą jednak, żeby ich słuszne postulaty były spełnione. Mówca twierdzi dalej, że jeżeli domagają się amnestii dla swego przywódcy i zmiany ordynacji wyborczej, to świadczy to tylko o przywiązaniu ich do swego obozu i o tym, że poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa.

## Na przelomie kryzysu

Pos. Dębicki podkreśla, że stojmy na przelomie kryzysu i powoli polepszającej się koniunktury, uzależnionej przede wszystkim od sytuacji rolnictwa. Mówiąc o kapitale zagranicznym, zaangażowanym w naszemu życiu gospodarczym mówca oświadcza, że istnieje państwowa konieczność najszybszego przejścia kluczowych organizmów gospodarczych przez kapital polski.

## Nad papierem i atramentem musimy widzieć człowieka

Posłanka Prystorowa zwraca uwagę, że istnieją u nas dotychczas różnorodne prawa zaborców, które dawno się przeżyły i tworzą w Polsce chaos prawny. Istnieje zatem potrzeba unifikacji prawa. Rozumie mówczyni, że takiego scalenia nie można dokonać rewolucyjnie, ale nie możemy pozostawać w takim stanie rzecz przez zbyt powolne działania. Do przeprowadzenia tego dzieła potrzebny jest ideowy, zdyscyplinowany aparat administracyjny, któryby nad papierem i atramentem widział człowieka i potrzeby Polski. I tu zaczyna się dramat.

Ustawa przyjęta przez rząd i sejm idzie na aparat wykonawczy i staje się rzecz taka, że na wykonanie musi się czekać całe lata. Obywatel nie może nigdzie znaleźć posłuchu. Jest jak piłka przetrucany od ministerstwa do ministerstwa, nie raz przy akompaniamentem lekceważącego stosunku. Każde ministerstwo wykonywa kawałek ustawy, za całość ich nikt nie odpowiada. Nie ma koordynacji w działaniu i troski o wprowadzenie ustawy w życie.

Dekret Pana Prezydenta z października 1933 r. o naprawie rynku mięsnego jest takim przykładem. Zagadnienie jest że

## Interpelacja w Sejmie

## w sprawie antypolskiej książki czeskiego dyplomaty

Warszawa, 11. 2. (PAT). Poseł Jan Walewski zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu do łaski interpelację do pana Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej p. Kroffty.

## Zbrodniczy endek

## Do czego doprowadza niepoczytalna agitacja Stronnictwa Narodowego?

Łódź, 11. 2. (PAT) W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się dziś rozprawa przeciwko 18-letniemu Tadeuszowi Szaniawskiemu, który w dniu 9 listopada r. ub. po wybieciu szyby w jednym ze sklepów żydowskich, ścigany przez właściciela sklepu i przechodniów, zabił strzałami z rewolweru Joska Berkowicza i Izraela Zandla oraz ranił Moszka Wajssanda i Mendla Rubin-sztajna. Oskarżony na rozprawie przyznał się do winy, oświadcza, że szybę wybił pod wpływem agitacji politycznej Stronnictwa Narodowego, którego członkiem jest od roku 1934, a zbrodnię popełnił w obawie przed ujściem.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Szaniawskiego na karę 10 lat więzienia za zabójstwo Berkowicza, karę 6 lat więzienia za zabójstwo Zandela, dokonane pod wpływem silnego wzruszenia oraz na kary po 4 lata więzienia za usiłowanie zabójstwa Wajssanda i Rubin-sztajna. Łącząc te kary, sąd skazał Tadeusza Szaniawskiego na 12 lat więzienia. Sąd wyznaczając tak łagodny wyrok, wziął pod uwagę skrucie oskarżenia oraz dotychczasową jego niekaralność.

## Jedyna spójnia

Toruń, 11 lutego

Pocieszającym objawem w naszym życiu zbiorowym jest uczucie, jakim darzy armię całe bez wyjątku społeczeństwo, bez względu na przekonania polityczne, bez względu na przynależność partyjną. Pozytywny stosunek do zasadniczych armii i obrony narodowej — to bodajże jedyna spójnia, jaka łączy nasze pod innymi względami tak zwaśnione społeczeństwo. Ten jeden odcinek zagadnień obronności Państwa jest wolny od waśni, wyniesiony tym samym w górne rejony ponad swary i nieporozumienia innych odcinków życia.

Jaskrawym dowodem pozytywnego stosunku społeczeństwa do armii, jego żarliwego uczucia do wojska — to hojność na cele obrony narodowej. Jeśli chodzi o ofiarność na ten cel, odpadają wszelkie uboczne względy, a społeczeństwo zapomina o swym zbiedzeniu, gotowe oddać ostatnie grosze na wzniesiony cel. I jesteśmy świadkami wzruszających aktów ofiarności. Jesteśmy świadkami, jak robotnicy przynoszą Państwu daninę z pracy swych rąk, jak dzięki wysiłkowi najbiedniejszych rosną w tysiące rzędy karabinów, jak powstają nowe eskadry samolotów, zastępy czołgów... Jeżeli na inne cele dobroczynne często trudniej uzyskać większe fundusze od społeczeństwa, że zbyt zrozumiałych zresztą względów, najcichszy apel do ofiarności na cele armii zawsze znajduje żywy oddźwięk.

W ostatnim czasie ofiary na fundusz obrony narodowej płynęły w skromniejszych rozmiarach, gdyż wszystkie wysiłki społeczeństwa pochłaniało niezmiernie ważne inne zadanie: pomoc zimowa, która w okresie zimowych miesięcy z konieczności rzeczy musiała wysunąć się na czoło innych zagadnień.

Od społeczeństwa, które poprostu opodatkowało się na jeden cel, trudno byłoby wymagać ofiarności w tych samych co dawniej rozmiarach na inny cel. Niebawem jednak akcja pomocy zimowej ulegnie likwidacji i znowu będzie można pomyśleć o hojniejszym zasileniu Funduszu Obrony Narodowej.

Ażeby hojnym ofiarodawcom w przyszłości ułatwić realizowanie ich zamierzeń, aby wysiłki ich skierować w jedno łóżysko, zamierzają powołane czynniki, jak się dowiadujemy, powołać specjalny komitet wojewódzki, który orientując się w całokształcie potrzeb danej chwili będzie mógł ofiarodawcom służyć fachową poradą i pomocą. Często się zdarza, że ofiarodawcy zasiłeków na Fundusz Obrony Narodowej zastrzegają sobie na jaki cel ich ofiara ma być zużyta. Aby uniknąć pod tym względem nieporozumień, aby ofiara istotnie spełniła swoje zadanie, rzeczą wskazaną będzie zasięgnąć przed tym informacji u źródła, czy cel, na jaki przeznaczona jest ofiara, istotnie jest aktualny. Tym powołanym źródłem będzie niewątpliwie komitet wojewódzki, który w najbliższym już czasie się utworzy i w którym znajdą się osoby, znające dokładnie stan potrzeb armii. Pewna planowość w ofiarności na fundusz obrony narodowej pozwoli zestrześcić wszystkie wysiłki w jedno ognisko z większym jeszcze dla sprawy pożytkiem niż dotychczas.

Kiedy już mowa o armii i obronie narodowej, warto wspomnieć także o propagandzie na ten cel. Najskuteczniejszą propagandą są niewątpliwie defilady i rewie, podczas których społeczeństwo styka się bezpośrednio z wojskiem i krzepi ducha jego postawą bojową i liczebnością. Defilady i rewie jednak zbyt rzadko się odbywają, aby mogły w zupełności same wypełnić zadanie środka propagandy. Propaganda wojska zaś zapomocą ryciny jest stosunkowo słabo rozwinięta w przeciwieństwie do innych państw, które całe strony swych pism ilustrowanych wypełniają wymownymi ilustracjami, przedstawiającymi sprawność bojową i liczebność swych oddziałów wojskowych. Niemieckie tygodniki ilustrowane, które na terenie naszych dzielnic zachodnich są dość rozpowszechnione, prawie w każdym numerze przynoszą bogato i zręcznie ilustrowane artykuły o armii niemieckiej. Jeżeli się zastanowić, jakie wrażenie propagandowe lustracje te wywierają na czytelnika polskim, gotowimy zaryzykować

# Szaleńczy wyścig zbrojeń Polska nie może pozostać w tyle

Czynimy i czynić będziemy wszystko, aby hasło „podciągnięcia Polski wyżej”, aby nakaz podniesienia gotowości obronnej Państwa stał się realnym faktem. Wiemy, że jest to nakaz chwili, wiemy, że zbrojenia w świecie każą nam

informacje o zbrojnym potencjale państw świata wiemy, że potencjał ten w ciągu ostatnich lat wzrasta nieustannie.

Wydatki zbrojeniowe świata wyniosły w r. 1913 okragło 10 miliardów mk.

to, w roku ubiegłym stosunek ten wyraził się liczbą co najmniej 11 proc. Tempo wzrostu wydatków zbrojeniowych stało się szczególnie intensywne w ostatnich 4-ach latach. W czasie tym w porównaniu do roku 1928 wydatki zbrojeniowe Francji wzrosły o 56 proc., W. Brytanii o 39 proc., Stanach Zjednoczonych o 38 proc., Japonii o przeszło 100 procent.

Udział wydatków zbrojeniowych w dochodzie społecznym w stosunku do r. 1928 wzrósł przeciętnie dwukrotnie lub trzykrotnie. Na czele kroczy Rosja Sowiecka, która w r. 1935 wydała na zbrojenia 12,5 proc. swego dochodu społecznego, w porównaniu z 2 proc. w r. 1928. Najmniejszy odsetek wydatków zbrojeniowych w stosunku do dochodu społecznego wykazują Stany Zjednoczone, gdyż 1,5 proc. w r. ub. wobec 1 proc. w r. 1928.

Spośród ogólnych wydatków na cele obrony narodowej wydatki rzeczowe wynoszą około 50 proc. do 60 proc., co dla roku ubiegłego stanowiłoby około 15 do 20 miliardów mk. Jak ustaliła konferencja zbrojeniowa, spośród wydatków rzeczowych około 2/3 przypada na materiały wojenny i budowle, a więc należy do dziedziny produkcji przemysłowej.

Tyle cyfry

Czyż z cyfr tych trzeba wyciągać wnioski? Wnioski te chyba nasuwają się same. Wszystko, co czynimy, wszystko, co się w Polsce dzieje, działa się musi pod kątem widzenia nakazu polskiej racji stanu.

Nie trzeba dziś długich teoretycznych rozważań, nie trzeba analitycznych dyskusyj, by stwierdzić, że polska racja stanu wysuwa problem obrony Państwa na czoło wszystkich zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

Naród, który rozumie rację swego Państwa, który nie tylko ją rozumie, ale potrafi również podporządkowywać jej wszystkie swoje dążenia — ten naród wykonywa swe obowiązki wobec Ojczyzny tak, jak je wykonywać powinien.

I dlatego dziś, gdy zaczynamy odrabiać nasze zaległości wielkimi krokami, — krokom tym towarzyszyć musi ciągły, nieustępliwy wysiłek całego narodu. Towarzyszyć im musi nie tylko powszechna świadomość konieczności zrealizowania podjętych zadań, ale i powszechna, niezłomna wola codziennego zdobywania nowych wartości, osiągania nowych zdobyczy.

## Siła armii niemieckiej

Niemcy wierząc w ludzką naiwność, głoszą stale, że pragną zachować stan pokojowy, a wszelkie ich wysiłki zmierzają do utrzymania obronności kraju na właściwym poziomie.

Jak te deklamacje wyglądają w świetle cyfr?

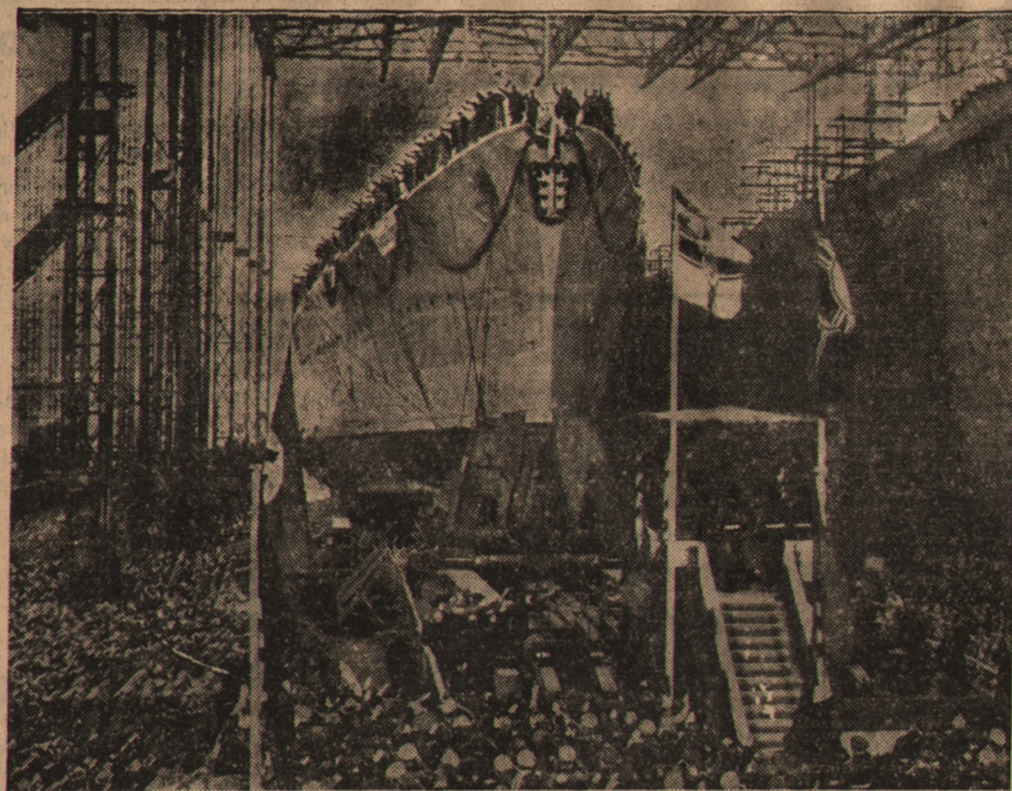
W chwili obecnej liczba wojska regularnego skoszarowanego wynosi 900 tys. ludzi, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 100 tys. w lotnictwie. W „obozach pracy” przechodzi przeszkolenie około 250 tys. młodych ludzi (do 25 lat). Do tego dochodzi po woj-skowemu zorganizowana policja, oraz szeregi innych organizacji o znaczeniu wojskowym.

Aktualnie więc pod bronią stoi przeszło milionowa armia, która ma mieć na celu „tylko” obronę Niemiec.

## Pamiątkowe medale z okazji koronacji króla angielskiego



Z powodu zbliżającej się koronacji Jerzego VI w maju br., mennica angielska wybiła pamiątkowe medale w brzoźcu, srebrze i złocie.



W związku z planem rozbudowy niemieckiej marynarki wojennej spuszcza się na wodę w dokach hamburskich pierwszy 10.000 tonowy krążownik, którego chrztu dokonała żona niemieckiego admirała dr. Ruedera.

zwracać najbaczniejszą uwagę i urzędywistniać z dniem każdym, z każdą niemal chwilą zasadę „wyrównania zaległości”.

Z codziennych wiadomości, z doniesień prasy, z tego wszystkiego, co daje

W latach 1928-29 wzrosły one do 15—16 miliardów mk., lecz w r. ub. osiągnęły już od 30 do 35 miliardów mk. Podczas gdy w r. 1913 i w latach 1925 — 1929 światowe wydatki zbrojeniowe wyniosły około 4 proc. wartości produkcji światowej,

## NA PROGU 38 LOTERII

o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

# KAFTALA

Bydgoszcz,  
Jagiellońska 2.

Gdynia,  
10. Lutego 5.

Listowne zamówienia załatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się Urzędowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie.  
Konto P. K. O. 304.761.

## Kaftal to synonim szczęścia!

### Światowy kongres bezbożników w Moskwie

Z Moskwy donoszą: W pierwszej połowie lutego br. rozpocznie się w Moskwie światowy kongres bezbożników, na który ma przybyć 2000 delegatów ze wszystkich stron świata. W związku z tym należy przypomnieć opis pogrzebów sowieckich, zamieszczony w oficjalnym organie bezbożników „Bezbożnik”. Mianowicie ci obywatele so-

wieccy, którzy mają odwagę chować swych krewnych z zachowaniem obrządków religijnych, udają się do duchownego, który odprawia modły nad kilkoma grudkami ziemi i skrapia je wodą święconą. Następnie te pare grudek ziemi kładzie się ukradkiem do trumny, albo posypuje się nimi ciało zmarłego przed złożeniem do grobu.

dość śmiało twierdzenie, że spełniają one swe zadanie po myśli propagandy własnej naszej armii. Ukazując polskiemu czytelnikowi na barwnych zdjęciach rozwój obcej potęgi militarnej, rodzą w nim ciche życzenia, aby nasza armia nie pozostała w tyle za obcą, więc jeszcze — by wysunęła się na czoło. A od tego życzenia do hojnej ofiarności na rzecz armii to już nie wielki krok. Mielibyśmy więc w tym wypadku niezwykłe zjawisko, że obce artykuły propagandowe wyświadczać przysługę naszej własnej idei obronności Państwa. Niemniej jednak wysiłki nasze powinny iść także w tym kierunku, aby rozwinąć naszą propagandę na rzecz armii w piśmie i ilustracji, do tej pory zbyt ograniczoną.

Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, zebranie przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego, na którym utworzy się wspomniany wyżej komitet wojewódzki „Funduszu Obrony Narodowej” odbędzie się w czwartek 25 lutego o godzinie 18:30 w Domu Społecznym w Toruniu. Będzie to pierwszy na ziemiach Rzeczypospolitej Komitet, który do zbiórek na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wprowadzi pewien ład i celowość, który ofiary, płynące często nikłymi strużkami w różnych kierunkach, skieruje w jedno potężne łożysko. W czwartek 25 lutego społeczeństwo pomorskie przez swoich przedstawicieli wypowie się, jak czynem pragnie przypieczętować swój pozytywny stosunek do idei obronności Państwa.

# A jednak jest to najlepsza droga...

— Zapewnić sobie jutro, to najważniejsze i... najtrudniejsze.  
 — Zarabiasz przecież, nie masz więc powodów do utyskiwania, a odłożyć coś na czarna godzinę też można.  
 — Tak ci się wydaje, mój drogi, ale to nie takie łatwe. Gdy się ma dzieci, rodzinę, wydatki pochłaniają całą pensję. Ba, gdyby to w Ameryce...  
 — Niepoprawny z ciebie optymista! Jak-gdyby w Ameryce działały się cuda! A może masz na myśli głosem Townsenda, który występując jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych przeciw Rooseveltowi, obiecywał wszystkim Amerykanom w wieku 50 lat rentę dożywotnią w wysokości 100 dolarów miesięcznie? Każdy miał mieć zapewnione jutro według projektu dra Townsenda.  
 — A wiesz, że to był wcale ładny projekt?  
 — Ponętny, — owszem, ale nierealny, bo dla urzeczywistnienia go należałoby, jak stwierdził projektodawca, konfiskować trzy czwarte dochodów wielkich przedsiębiorstw i ludzi bogatych.  
 — A jednak sporo głosów musiał zjednać sobie kandydat, który obiecywał takie zabezpieczenie materialne ludziom w kraju, gdzie granica wieku jest granicą zarobków.  
 — Nic podobnego. Dr. Townsend otrzymał tak małą liczbę głosów, że wycofał się sam z wyborów widząc bezcelowość swojej kampanii agitacyjnej. Amerykanie są praktyczni: to było zbyt piękne, aby mogło być rzeczywiste.  
 — Hm, tak mówisz, a jednak ci praktyczni Amerykanie entuzjastycznie się najdion-tyczniej z rekordami, jakie można sobie wyobrazić i znajdują zawsze czas i pieniądze na tego rodzaju popis. Byli konkur-sy z dużą nagrodą dla tego, który najdłużej potrafi siedzieć na bryle lodu, dla rekordzisty, który zje najwięcej porcji mięsa, wrecz-cie był teraz i taki popis: dwaj amatorzy bili się po buzi przez półtorej doby, zwycięzca otrzymał 500 dolarów nagrody.  
 — Jeśli już mamy mówić o rekordach, to, zostawiając na uboczu dziwactwa amerykańskie, przynajmniej szczerze, że u nas są rekordy w innej dziedzinie, które bardziej imponują i — przede wszystkim — mają zupełnie inny sens.  
 — No, no, zaciekawiasz mnie naprawdę! Co masz na myśli?  
 — Instytucję, która z rekordową punk-tualnością co miesiąc rozdziela między liczne rzesze obywateli duże sumy, przysparzając krajowi w ciągu roku tysiące ludzi za-dowolonych i zabezpieczonych materialnie. Jeśli się jeszcze nie domyślił, wiedz, że mam na myśli Loterię Państwową. Przypominasz sobie zapewne, że nasz wspólny znajomy inż. K., wygrał pół roku temu

większą sumę na loterii państwowej i za-łożył fabrykę, która świetnie prosperuje.  
 — Ach, tak, masz rację! Dobrze, żeś mi przypomniał. Zaraz nabędę w kolekturze los do pierwszej klasy Loterii Państwowej. Ostatecznie szczęśliwych nie sieją, sami się rodzą.  
 — Powiedz raczej: szczęśliwych nie sieją, sami szczęśliwy los wybierają! Powo-dzenia!

# Otwarcie nowego uniwersytetu wiejskiego w Wielkopolsce

Poznań, 9. 2. (ag) W dniu 31 stycznia br. nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu wiejskiego w Nietążkowie pod Śmigłem, zorganizowanego przez Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej. Uniwersytet mieści się w budynkach dawnej szkoły Gospodni Wiejskich, oddanych do dyspozycji W. Z. M. W. na lat 10 przez Wlkp. Izbę Rolniczą. Mimo bardzo krótkiego okresu organi-zacyjnego, na pierwszy kurs przybyło 18

uczestników, wśród których przeważają Wielkopolanie. Przybyli ponadto słuchacze z województw wschodnich, małopolskich o-rac centralnych. Dyrektorem uniwersytetu został em. dyr. Szkoły Rolniczej p. Wesoliński. Uroczystość otwarcia poprzedziło na-bożeństwo w kapliczce uniwersytetu, a na-stępnie odbyło się w świetlicy rozpoczęcie prac tej nowej placówki. Zagał uroczystość prezes Wielkopolskiego Związku M. W. p. Wojkiewicz, witając przybyłych gości, po-czym dłuższe przemówienie na temat „O potrzebie społecznego wychowania młodzie-ży wiejskiej“ wygłosił prezes Wlkp. Tow. Roln. h. poseł Mikołajczyk. Życzenia zło-żyli: prezes Izby Rolniczej, p. Morawski, przedstawiciel Kuratorium Okr. Szkolnego w Poznaniu, nac. Mierniczak, radca Wlkp. Izby Rolniczej, h. poseł Nosek, imieniem Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludo-wego. Po uroczystości otwarcia odbyło się zwołanie całego zakładu oraz zapoznanie się z programem prac.

## Referat wicemarsz. B. Miedzińskiego na zebraniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów

(x) Warszawa 10. 2. (tel. wł). W nadcho-dzący piątek, 12 bm. odbędzie się w Sejmie posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów. Na posiedzeniu tym wicemar-szałek Bogusław Miedziński wygłosi referat o sytuacji politycznej. W sferach poseł-

skich panuje przekonanie, że w referacie tym p. Miedziński poda do wiadomości za-sadnicze wskazania programowe nowej or-ganizacji opracowywanej przez płk. Koca. Z tego względu piątkowe obrady budzą ży-

## Czechosłowacja na Targach Poznańskich

Zainteresowanie sfer gospodarczych ryn-kiem polskim wzrosło się ostatnio, to też władze czeskie, czyniąc zadość pragnieniu sfer przemysłowych, przystępują do organi-zowania działu Czechosłowacji na Targach

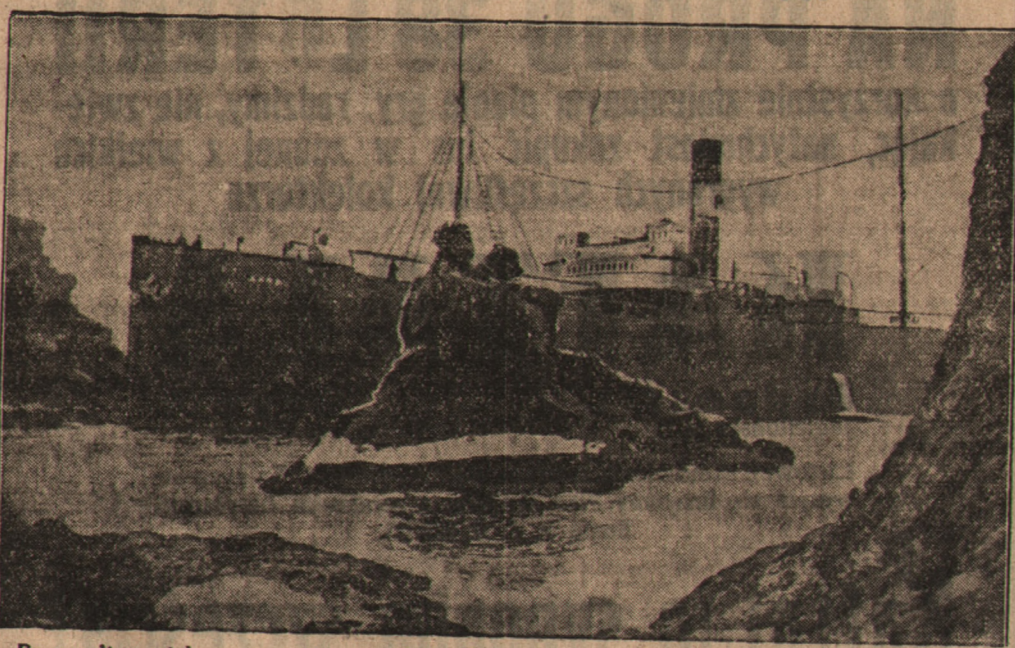
Poznańskich. Dział ten uzyskał już aproba-tę p. ministra handlu i mieścić się będzie obok oficjalnych działów Francji, Belgii, Niemiec i szeregu innych państw. Dział ten zajmie zapewne około 400 mkw.

## Prasa zagraniczna o projekcie kanału dwóch mórz

Gospodarze Archiwum Morskie w Gdyni komunikuje: Polski projekt kanału dwóch mórz — Bałtyckiego i Czarnego — interesuje prasę zagraniczną. Ostatnio ham-burski tygodnik „Hansa“ notuje, że nieda-wno Polska zawarła z Turcją specjalną u-mowę, gwarantującą statkom polskim prze-pływ przez Dardanele i Bosfor i zadaje so-bie pytanie, po co to Polska uczyniła. Prze-cież nie ma ona bezpośredniego dostępu do Czarnego Morza. Wobec tego pismo sądzi, że są to widoczne wpływy wspomnianych hi-storycznych z XVI i XVII stulecia, kiedy to granice wielkiego mocarstwa szły od morza do morza. Potem jednak wydaje się, że przecież Polska tak jakby dążyła do kon-kretnego celu, a mianowicie do połączenia

Bałtyku z morzem Czarnym drogą Wisła—San—Dniestr—Prut—Dunaj. Nie można się dziwić — ciągnie dalej pismo — że Czechosłowacja nie jest zadowolona z tego pro-jektu i będzie dążyła uprzedzić Polskę, bu-dując spieszenie połączenie Dunaju z Łabą i Odram i ściągając w ten sposób ruch tranzy-towy na swoje drogi.  
 Szwedzki tygodnik „Svensk Sjöfartstid-ning“, omawiając projekt kanału, zwraca uwagę na momenty, interesujące Szwecję i podaje, że polski przemysł węglowy oblicza swój roczny transport kanałem na 5 mln. ton węgla i że w drodze powrotnej można będzie zabrać rudę manganową z Kaukazu i rudę chromową z Grecji.

Duński statek wskutek mgły najechał na skały niedaleko wyspy Bornholm



Po gwałtownej burzy morskiej w pobliżu Norwegii nastąpiła silna mgła, która spowodowała katastrofę duńskiego okrętu „Uaro“

## Nowa akcja rzemiosła chrześcijańskiego

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijańskich R. P. przy uchwaleniu programu pracy na rok bieżący przewidziano zorganizowanie w poszczególnych ośrodkach zawo-dowych kursów dla rzemieślników chrześ-cijan, w pierwszej linii wśród tych zawo-dów, które są w całości względnie prawie w całości opanowane przez rzemieślników ży-dów. Okazało się bowiem, że w związku z zajmowaniem nowych placówek rzemieślniczych zwłaszcza w województwach kreso-wych, całkowicie jest brak np. rzemieślni-ków chrześcijan takich, jak szmuklerów, rękawiczników, czapników.

— Hemoroidy. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pa-cjentów naturalną wodę gorzką „Francisz-ka-Józefa“ z najlepszym wynikiem.

## Na łodzi podwodnej „Drakon“ w roku 1915

### Wspomnienia oficera nawigacyjnego tejże łodzi

(Ciąg dalszy).  
 Nagle, na linii kursu, zauważyłem na horyzoncie coś w rodzaju wysepki... Byłem zaskoczony, tym bardziej, że w/g moich ob-liczeń na kursie nie powinno było być żad-nych przeszkód, a od wybrzeży własnych dzieliła nas duża odległość przestrzeni i cza-su... Czyżbym pomylił się w swoich okre-sleniach miejsca i kursu! Niemożliwe! Zdziwiony i zaambarasowany melduję o swych spostrzeżeniach Dowódcy. „Uspokój się kochany chłopcze, dobrześ obliczył, nie-ma pomyłki, tylko zapominałeś, że „Sóm“ zapowiadany nocą przez radio dywizjone-ra idzie kontra-kursem zmienił nas.“ — Uspokojony, poprawiłem kurs sternika o jeden stopień w prawo, kierując łódź na do-mniemanego „Sóma“.

Koktail swoje zrobił, a gawęda bez tro-ski toczyła się dalej. Mało zwracałem uwa-gi na „Sóma“ z kontra-kursu. Wkrótce Do-wódca opuścił pokład, obiecując spreparo-wać drugą porcję koktail'u, a przy tej oka-zji obudził Starofa (starszego oficera), któ-ry również był wielkim amatorem kok-tail'ów, przyrządzonych przez takiego uni-

wersalnego specjalistę od piorunujących wysokobowych marafetów, jakim był sławny na flocie, ogólnie lubiany i kochany Dowód-ca łodzi podwodnej „Drakon“ Lejtnant Mi-kołaj Hiński. Par excellence oficer Mary-narki Wojennej, wszechstronnie wykształ-cony, akademik, który miał za sobą ukoń-czone prawie wszystkie specjalne oficerskie kursy: podwodne, nawigacyjne, torpedy-stów, minowców, artylerzystów, nurków — cieszył się ogromnym autorytetem i powagą pośród oficerów. Spokoju, szybko się orien-tujący w sytuacji, lekceważący niebezpie-czeństwa — był imponującą postacią. Jak-że często, dzięki różnym opresjom, chodziliśmy w minowych polach zagrożenia nie-tylko nieprzyjaciela, ale i własnych. Ile minrepów ocierało burty łodzi podwodnej i jakże często mogła się zdarzyć katastrofa nieobliczalna w swych skutkach. Jeden tyl-ko wybuch miny nawet nie konieczne przy-burcie łodzi i już kompletna zagłada wszy-stkich bez wyjątku.

W cieśninie Irbeny, przy wejściu z Bał-tyku do zatoki Ryńskiej mieliśmy bardzo nie-

przyjemny wypadek. Przechodziliśmy pod polem minowym, aby stordedować niemiecki krążownik „Roon“ i niespodziewanie utknęliśmy na piaszczystym gruncie i do tego tak fatalnie, że z wody sterczyły nie-tylko periskopy ale nawet i część kiosku. W tym stanie byliśmy natychmiast zarzuceni kaskadą spienionej wody od artyleryjskich pocisków wszystkich kalibrów. Ogromne zdenerwowanie i panika na „Roonie“ spowodowały to, że ani jeden pocisk nie był celny, a myśmy „spiewając“ wyskrobali się o własnych siłach z tej niemiłej pozycji i oczywiście zanurziliśmy w toń, gdzie było nam już dobrze. Przez cały czas Dowód-ca nucił melodię „Sorento“

Nieprzyjmovaliśmy się niczym, — ostrość języczka i dowcip naszego Dowódcy w tych wypadkach paraliżował wszelkie przykre refleksje i rozważania na podobne tematy. Jakoś podświadomie unikano nawet roz-mów ew. możliwości sytuacji bardzo a bar-dzo poważnych. Jego określenia były proste, lapidarne i krótkie: „... a było nie dobrze... parszywy“... i dyskusja na tym się koń-czyła. Wesóły śmiech, zawsze pogodne obli-cze, werwa Dowódcy, szczerego przyjaciela — wychowawcy młodych mieczmanów. na których wywierał swój potężny wpływ. — tworzyła około niego nimb, aureolę ludzi niepowszednich, — wyjątkowych. Zreszta

szanowany i lubiany był przez wszystkie rangi, stopnie i stany.

A jednak drugiej porcji koktail'u nie wy-piliśmy tak prędko...

Wzrok mój nagle zatrzymał się na do-mniemanym „Sómie“. O, zgrozo! przecież to nie jest „Sóm“. Rozwinięta bandera z czarno-białym krzyżem rozwiała wątpliwość. Mieliśmy przed sobą łódź podwodną Mar Wojen. Niem. extra-klasa. dernier cri — U-boat\*. Już bez lornetki można by-zauważyć ogromną ruchawkę na pokładzie około dział. Za chwilę w naszą stronę leciały pociski. W sekundzie ocenił sytuację nasz Dowódca, Władca i Pan naszego ży-cia... Spokojnie posypały się rozkazy. Alarm bojowy podwodny. Boju art. nie przyjmujemy. Benzynomotory na stopni. Pompy u-ruchomił! Torpedy do strzału! Dalej na-stępują chwile nieruchomego oczekiwania i obracania periskopami przez Dowódcę. Władzę zamknięte. Wre praca pomp, zapeł-niających balastne cysterny łodzi, od któ-rych uzależnione jest zanurzenie łodzi. W międzyczasie zabawa artyleryjska naszej przeciwniczki z niewiadomych powodów ustała. Mieliśmy szczęście. Pan Bóg nosił pociski do wody i „Drakon“ pozostał niet-knięty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W. St.

### Pierwsza pomoc jest najsukuteczniejsza

Odnosi się to zwłaszcza do grypy. Przy pierwszych oznakach choroby należy od razu położyć się do łóżka, brać co pewien czas po tabletki Aspiryny i posłać po lekarza.

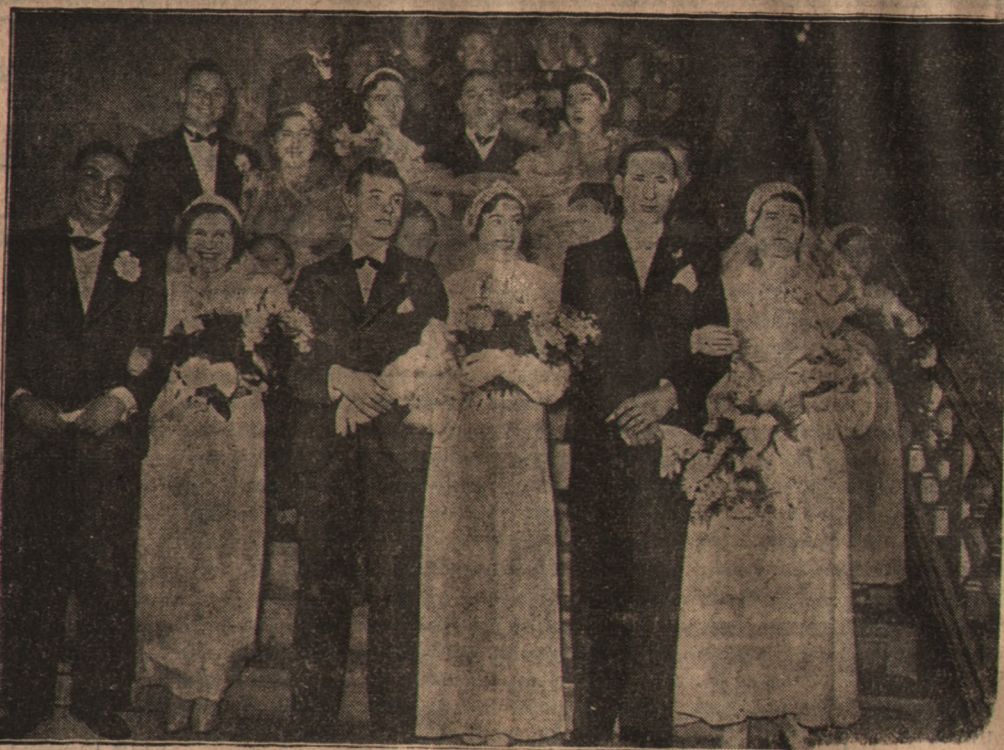
Przestrzeganie tej zasady prowadzi do szybkiego przezwyciężenia zakażenia grypowego.

I jeszcze jedno: nie wstawać za wcześnie.

### Przywileje króla angielskiego

Król angielski ma najróżniejsze, wiekową tradycją uświęcone, przywileje. Do niego m. inn. należy głowa każdego wieloryba, złowionego na brzegach Anglii. Poza tym do króla należy każdy pierwszy jesiotr złowiony w wodach Wielkiej Brytanii. Na ucztach weselnej królowej Wiktorii podano na podstawie tego przywileju jesiotra złowionego w Tamizie. Poza tym od poszczególnych obywateli i notablów królestwa, władca otrzymuje co roku obrus wartości 3 szylingów, parę białych gołębi, dwa białe zające, katapultę, funt kminku, konia z uprzężą, parę szkarłatnych pończoch, obcegi zgrzebło, futro, czypkę nocną, lance wartości dwóch szylingów. Nadworny krawiec króla winien mu co roku dać srebrną szplikę. Część tych dziwnych przywilejów nie ma obecnie zastosowania, odżywa jednak w okresie przygotowań do koronacji. To też do siedziby króla napływają codziennie najróżniejsze dary, symbol dawnego stosunku lennego panów angielskich do korony.

### Oryginalny zwyczaj paryski



Saint-Denis — przedm. paryskie ma bardzo oryginalny i stary, bo sięgający 16-go w. zwyczaj związany z pierwszą niedzielą w lutym. W dniu tym odbywa się ślub „królowej cnoty” i jej dwóch dam. „Królową cnoty” obierana zostaje dziewczyna, oczywiście mieszkanka tego przedmieścia, która w ciągu całego swego życia wzorowym postępowaniem potrafiła ustrzec się przed dostaniem się na... języki bliźnich. Ilustracja nasza przedstawia trzy tegoroczne młode pary, w czasie uroczystego przyjęcia w ratuszu paryskim

## Dwa muzea Forda Ucieczka „króla samochodów” przed techniką

Król samochodowy Ford oświadczył kiedyś, że w początkach swej działalności nie zdawał sobie sprawy, jak dalece jego organizatorska wynalazczość wpłynie na rozwój przemysłu i życia. Zamiarem jego było zbudować mały, tani samochód dla najszerzych warstw. Produkcja takiego wozu pociągnęła za sobą fabrykację wozów seryjnych i zwołana w drodze skomplikowanego, coraz to więcej wzbogacanego w różne ulepszenia procesu, doszła do dzisiejszych metod produkcji. W początkach swoich Ford nie przy puszczał, że nazwisko jego wiąże się ściśle z mechanizacją ludzkiego życia.

W Ameryce opowiadają sobie, że Ford rozgniewał się nie na żarty na Chaplina po jego ostatnim filmie „Dzisiejsze czasy”, który uważa za osobistą, bardzo złośliwą napaść na swoją osobę, podczas gdy on, którego w filmie tym — jak mówi — przedstawiono jako pewnego rodzaju upiora, w istocie rzeczy pragnął jedynie obniżyć czas pracy człowieka i stworzyć mu wygodne życie.

Henryk Ford jest dość skomplikowanym człowiekiem, w którego piersi walczy z sobą dwie dusze. Dowodem tego niezwykle muzeum, które „założył” sobie w Greenfield w pobliżu swoich olbrzymich zakładów przemysłowych w Redriver. Muzeum to jest pewnego rodzaju „rezerwatem ochronnym”. Tutaj bowiem znajdujemy to wszystko, co jest żywą antytezą „fordyzmu”, wszystko to co Ford w ciągu swojego długiego życia zwalczał i wypierał, a więc: wspomnienia dziecięce i to wszystko, co musiało ustąpić wobec zwycięskiego pochodzącego z techniki, życia proste, nieskomplikowane, sielankowe.

Rezerwat swój nazwał Ford „Greenfield”. Nie ma tutaj niczego, coby było związane z techniką. Nawet samochodów Forda. W tym większym rezerwacie nie zagluszyl ciższy jeszcze żaden silnik. Jest tutaj natomiast stary kościółek wiejski z włoski rodzimej króla samochodowego, który kazał go przetransportować i odbudować z tych samych cegieł, a w kościółku tym znajduje się wytarta ławka, na której on jako chłopiec scyzorykiem wyrył żeńskie imię, za co surowo go skarcili nauczyciel. W tym kościółku Ford co niedzielę słucha mszy świętej. Obok znajduje się urząd pocztowy, przed którym zatrzymuje się poczta. Niezwykle to pojazd konny, będący w czasie dzieciństwa człowieka, który zbudował 2 miliony samochodów, jedynym środkiem komunikacyjnym w tych okolicach. W Greenfield poczty lion dzisiaj jeszcze dmie w swoją trąbkę i wymienia zdronzone konie, tak jak za dawnych, dawnych lat.

Dziwne muzeum Forda jest pełne życia, gdyż wioska jest zamieszkała. Ford stworzył bowiem muzeum, w którym główna część eksponatów to żywi ludzie, żywcem przeniesieni z dawnych lat w dzisiejsze czasy. Mieszka tutaj dziwny fotograf z długimi, jak śnieg białymi włosami, który foto-

grafuje przy pomocy olbrzymiej, wielce skomplikowanej skrzyni na kliszach... blaszanych. Obok mieszka drukarz, który posługuje się starą, ręczną prasą z dziwnymi, przestarzałymi czcionkami. Konie pocztowe zaś podkują kowal, który wyglądem przypomina swoich kolegów po fachu z r. 1860.

Najbardziej jednak dawne, przebrzmiałe już czasy przypomina wiatrak — prawdziwy wiatrak, który dzisiaj w Ameryce jest jedynym bodaj egzemplarzem, który może nawet do Ameryki przetransportowany został z Europy.

Dziwna wioska Forda technicznie spokojem dawno minionych dni, mimo, że w pobliżu wielkie zakłady tego samego człowieka co kilka minut wyrzucają nowy samochód na rynek.

Ale istnieje jeszcze

#### DRUGIE MUZEUM FORDA

W Detroit powstaje z jego inicjatywy oraz przez niego finansowane muzeum, poświę-

cone rozwojowi techniki aut i samochodów. Sam Henryk Ford poświęca mu bardzo wiele czasu oraz wydatkuje duże sumy pieniężne, aby zgromadzić w muzeum wszystkie pierwsze egzemplarze samochodów i samolotów. Zaprzęgi on do tej pracy szereg wybitnych znawców, pozostaje w kontakcie z władzami lotniczymi i komunikacyjnymi, wysyła swoich agentów, którzy z amerykańską dokładnością wszędzie docierają gdzie można tylko coś ciekawego zdobyć czy pozyskać dla muzeum. Ostatnio przeprowadził Ford pertraktację z rodziną braci Wright. Oni to dokonali w roku 1903 pierwszego lotu na samolocie, przez siebie skonstruowanym. Lotów tych dokonywali tylko w linii prostej. O wirach czy innych ewolucjach nie było mowy jeszcze wówczas. Możliwości te uważano za coś bardzo odległego. Model pierwszego samolotu braci Wright znalazł się już w Detroit. Wkrótce nastąpić ma uroczyste otwarcie tego muzeum.

## Tragiczna walka w przestworzach Sep napadł na pilota włoskiego w Abisynii

Agencja Stefani donosi z Addis-Abey:

Na samolot bombardujący włoski w drodze z prowincji Uollega do Addis-Abey napadł wielki sep. Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranil drapieżnego ptaka, który pomimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawić go, a następnie uderzeniem dzioba ptak ranil pilota w czoło.

Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i samolot zdołał wylądować na łące w odległości trzech dni marszu od najbliższe-

go posterunku włoskiego; tamże spadł raniony sep.

Przez radio z samolotu zawiadomiono o wypadku posterunki włoskie. Ze wszystkich stron nadbiegli na miejsce tubylcy, przynosząc lotnikom żywność i siano na posłanie. Ranny lotnik wrócił do przytomności jeszcze przed wylądowaniem. Kilku wojowników ofiarowało swoje usługi lotnikom włoskim dla pilnowania samolotu.

Sepa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozwartość skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra. Ptak

## Pamiętaj! WOLANOW WZBOGACA

Zamów natychmiast los do Iszej klasy.

Clagnienie 18 lutego.

Adres: Kol. Lot. Państw. J. WOLANOW  
Warszawa, Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18814.

677

### Wzruszająca miłość zwierzęcia Opuszczona kotka przebiega 650 km do swej matki

Pewna rodzina urzędnicza, mieszkająca w Springbok w Afryce Południowej, otrzymała przeniesienie służbowe do osiedla Pearl, położonego w odległości 650 km. Przeprowadzka połączona była z licznymi kłopotami, do których dołączyła się konieczność pozostawienia zwierząt domowych na miejscu. Z uwagi na silne przywiązanie dzieci do kotki, zabrano ją z sobą. Małe sprzedano najbliższym sąsiadom.

Upłynęło 6 miesięcy. Pewnego ranka na parapecie okiennym zaobserwowano dziwne zjawisko. Do jednego z okien mieszkania stukali łapkami kot. Kiedy otworzono okno okazało się, że zwierzątko przybiegło olbrzymią przestrzeń 650 km, by podążyć do swej matki. Kotka przyjęła małe i zapiekowała się nim z prawdziwie kocią troskliwością. Oba koty stały się pupilami całej rodziny, która była nie mało zdumiona tym niespotykanym dotychczas objawem przywiązania małego kociaka do swej matki.

### Niezwykły lot pasterza z owcami

W pobliżu Cattaro szalała straszna wichura, która wyrządziła olbrzymie szkody. Wicher wiał z taką siłą, że w pewnej chwili uniósł pasterza z owcami pasącymi się na hali górskiej, otwartej ze wszystkich stron na działanie wiatru. Pasterze i owce rzućeni zostali na stok zboczą o 300 m. od pastwiska. Kilkanaście owiec miało połamanie nogi. Pasterz wyszedł z opresji bez szwanku. Z dumą opowiada wieśniakom o swym wydarzeniu, dzięki któremu po raz pierwszy leciał nad ziemią.

### Grecy muszą się żenić

Rząd grecki opracował projekt nowej ustawy, według której każdy obywatel grecki, który ukończył 25 lat, obowiązany jest wstąpić w związek małżeński; jeżeli tego nie uczyni, będzie zmuszony do opłacania wysokiego podatku. Urzędnicy państwowi, którzy po osiągnięciu wieku 25 lat nie ożenią się, zostaną zwolnieni z posad. Prawo przewiduje też, iż osoby nie nadające się do związku małżeńskiego, z tych czy z innych względów, będą musiały w razie otrzymania spadku odstąpić skarbowi państwa połowę sumy spadkowej.

złamał sobie dziób o powłokę samolotu. Pierścień z kości słoniowej na nodze ptaka wskazuje, że był on własnością jednego z wodzów tubylczych i był używany do polowań.

Nazajutrz samolot włoski wystartował w dalszą drogę. Żegnali lotników tubylcy radosnymi okrzykami, a dziewczęta wiejskie — tańcami. Ludność sądziła, że są to zesłańcy nieba. Samolot powrócił do Addis-Abey.

### Z walk o Malagę



Walki socyste trudnym terenie górskim

J. LITRZYCOWA

## NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Spojrzał na mnie uważnie swymi przejmującymi, czarnymi oczami, w których zapaliły się znów jakieś dawne ognie cierpienia i namiętności. Czułam, że odmową sprawiłabym mu ból. Serce, jak szalone podskoczyło mi w piersi.

— Czy to możliwe? — pomyślałam. — Więc on mnie kocha?

Splęknęły na mnie nagle wspomnienia pierwszych czasów naszej znajomości, owej niezwyklej nocy, spędzonej na walsowaniu się po ulicach i tej przedziwnej, porywającej siły jego cierpienia, przykuwającej mnie do niego w tym czasie. Pała wzruszenia załała mi serce. Podniosłam na niego oczy, blyszczące od łez.

— Dobrze, Leonie! — rzekłam. — Zostanę twoją żoną! Nie wiem, jak ci to powiedzieć, ale czuję, że nas łączą jakieś bardzo mocne węzły, mocniejsze, niż przywiązanie, mocniejsze nawet, niż miłość.

Teraz rychło już nastąpi koniec mego opowiadania. Wszyscy wiecie, co było dalej. Przyjeliście mnie początkowo z pewną rezerwą; później stawaliście się coraz serdeczniejsi. Zwłaszcza Kryśka! Kryśka była dla mnie naprawdę w tym czasie, jak jakaś dobra, starsza siostra. Tyle w niej było godności, tyle pogody. Zresztą wy wszyscy wydawaliście mi się ludźmi z jakiegoś innego, lepszego świata, którego jedynym przedstawicielem, jakiego znałam dotąd bliżej, był Stach Dobrzeński. Była w was wszystkich, była w atmosferze waszego domu, jakaś szlachetność i pogoda, spływająca na każdego, kto się do was zbliżył. Promieniowało od was uczucie pewności i spokoju, któremu każdy poddawał się z rozkoszą. Nie wiem, czy pokochałam najpierw was, czy tę właśnie cudowną atmosferę waszego domu.

Ze zdumieniem patrzyłam teraz na Leona. Na podstawie jego opowiadań wyobrażałam was sobie, jako surowych, przesadnych ludzi, przygniatających twardymi zasadami i nieugiętą, nudną cnotą. Tymczasem okazało się, że jest zupełnie inaczej.

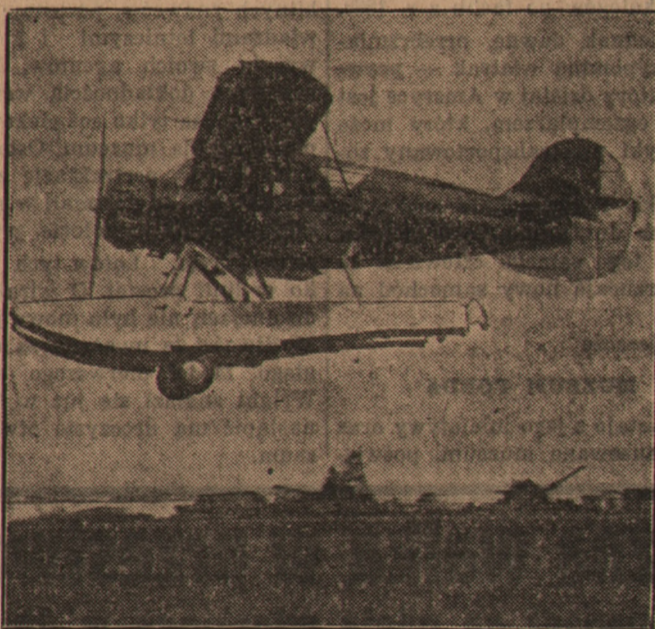
Ty, Kryśko, byłeś w moich oczach ideałem kobiety, żony, matki i pani domu. Zresztą nietylko ja, ale każdy, ktokolwiek z tobą się styka, nabiera takiego przekonania. Nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę z uroku, jaki rozciąga się dookoła siebie. Twój spokój i uroda, twoja młodość i czarująca powaga przyciągnęły mnie do ciebie z siłą nieprzepartą. Sądzę, że nie możesz zdać sobie sprawy, nie możesz zrozumieć, jakie wrażenie wywarłaś ty, poważna, prześlizczona pani, królująca w tym spokojnym, pięknym domu, na zgryzionej niepokojem i cierpieniem, zmęczonej dancinowej tancerce. Przyglądałam się tobie, słuchałam twojego głosu z niewymowną rozkoszą. Każdy twój ruch, każdy uśmiech, wydawał mi się skończeniem piękny, pełen jakiegoś niezwykłego, szlachetnego wdzięku. Twoja dobroć spływała na mnie, jak błogosławieństwo. Zresztą wszyscy tutaj kapali się w promieniach twojego uroku i twojej rozważności. Lulu była przy tobie ładniejsza i weselsza, życie Karola, a nawet i Jerzego, głównie dzięki tobie układało się tak równo i pogodnie. W twoich rękach spoczywało szczęście tego domu, i sądzę, że jeśli uczyniłaś nam tę straszną spowiedź, która zniweczyła nim nieskalanego uroku, którym byłeś otoczona i którym żyli tu wszyscy, to jest to chyba jakaś zagrobowa, najsroższa zemsta Leona.

Dlaczego Leon nie umiał, czy nie chciał poddać się kojącej atmosferze waszego domu, tego nie byłam w stanie zrozumieć. Jakiś instynkt ostrzegał mnie przed wszczynaniem rozmowy na ten temat. Zresztą w tym czasie, Leon wydawał mi się spokojniejszy, niż był poprzednio. Zarzucił swoje podejrzenia towarzysztwo i razem ze mną dużo przebywał na wsi. Nie występowałam już w Cameo i zamieszkałam u was. Cała zima przeszła pogodnie. Zaczęłam się powoli uspokajać, odyskiwać tak bardzo zachwianą ostaniami przeżyciami równowagę ducha. Zdawało mi się, że i moje życie wkracza nareszcie na jakieś lepsze tory; byłam pewna, że i Leon wreszcie ustatkuje się i zupełnie uspokoi. Tymczasem, widziałam, jak obserwuję uważnie układające się między mną, a wami stosunki. Nigdy jednak poważnie nie rozmawiał ze mną o tem. Zapewniał mnie, że bardzo się cieszy, iż spodobała mi się jego rodzina i że, odwrotnie, ja zyskałam waszą sympatię, ale sam trzymał się ciągle niejako na boku.

Ponieważ niechętnie jeździłam do Warszawy, gdyż czyhały tam na mnie ze wszystkich stron same tylko złe wspomnienia, najczęściej spędzałam wieczory w mieście z Lulu, która wydawała mi się wtedy jego ulubioną bratową. Byłam z tego bardzo zadowolona. Wiedziałam, że nie bywa już w swoim dawnym, niecnem towarzystwie, a to było przecież najważniejsze. Poza tem sądziłam, że swą urodą i wdziękiem Lulu zdola go jakoś wciągnąć w krąg rodzinny, co wydawało mi się tak bardzo pożądanym!

Ja spędzałam niemal wszystkie wieczory na wsi, ale wcale nie wymagałam tego od Leona. Wydawało mi się, że tak jak było, było doskonale i pełna najlepszych nadziei przeżyłam tę zimę.

## Nowy typ samolotu powietrzno-wodnego



Oto najnowszy model samolotu przystosowany do lotu w powietrzu i na wodzie, o odpowiednio skonstruowanej budowie z przyczółkiem.

Byłam zadowolona, szczęśliwa. Nie było to już owo niegdyś zaznane uczucie owej upajającej, zawrotnej radości, które tchnął we mnie promienny entuzjizm miłości Stacha Dobrzeńskiego; sądzę, że coś takiego można przeżyć tylko raz. Ale owo uczucie spokoju i pewności, jakie mnie teraz kołysało, po wszystkich przeżytych burzach i skołowaniach, przyjmowałam z wdzięcznością i rozkoszą.

Z wiosną wszystko zaczęło się jakoś psuć.

Stało się cudownie pięknie. Zielone, młode listki wytrysnęły na drzewach, a w trawie pojawiły się wczesne, młode kwiaty. Dni były lazurowe i słoneczne. Pierwszy raz przeżywałam wiosnę na wsi. Nasz park wydawał mi się piękniejszy od rajów, pełen święgotu ptaków i słońca. Weszło błyszcząca szmaragdowa, nowa trawa, każdy zakątek cieszył oczy świeżością budzącej się do życia młodej zieleni. Godzinami chodziłam po ścieżkach, przyglądając się rozkwitającym grządkom i klombom, upojona świeżością wonnego powietrza, chciwymi ustami i zachwyconymi oczyma wdychając w siebie wiosnę. Powietrze było pełne jakichś rozkosznych podmuchów i zapachów; jak słodkich obietnic i nadziei. Poranki upajały wonią kwiatów, barwnością motyli i promieniami słońca; wieczory były piękne aż do bólu. Lulu i Kryśka zaczęły nosić jasne, ogrodowe suknie. Byłam rozmarzona i szczęśliwa.

Pragnęłam, żeby Leon więcej czasu spędzał na wsi. Byłam pewna, że to podziała na niego kojąco. Prosiłam go, żeby wziął urlop i przyjechał do Lachowic na jakieś dwa tygodnie.

— Ach, nie! — odpowiedział mi niecierpliwie. — Nie lubię wsi.

— Jestem pewna, że toby ci dobrze zrobiło — nalegałam. — Nie chodzi tylko o wieś, ale o cały nastrój, jaki tu panuje. Gdybyś chciał spróbować, Leonie...

— Ach, — przerwał mi, — ten nastrój cię zachwyca? Słodka atmosfera szczęścia rodzinnego?

Roześmiał się nerwowo.

— Chciałabym, żebym i ja się w tem pograżyła! Ach, Stello, bardzo prędko przystosowałam się do tego „życia człowieka poczciwego“, jaki się tu prowadzi.

— Uważam — rzekłam — że panuje tu dobroczynny nastrój i że i ty również byłbyś znacznie szczęśliwszy, gdybyś spróbował mu się poddać! Leonie, ja nie rozumiem, dlaczego ty tak dziwnie zachowujesz się w stosunku do swojej rodziny? Dopóki nie znalazł twych braci i bratowych, wyobrażałam ich sobie zupełnie inaczej, ale teraz widzę przecie, jacy to są zani i miłi ludzie. Dlaczego, na przykład nie starasz się zbliżyć do Krystyny?

Nie rozumiałam wtedy, jakie straszne było to pytanie. Leon spojrzał na mnie twardo z jakimś dziwnym płomieniem w oczach.

— Zostawmy to! — rzekł krótko.

— Ach, nie! — zawołałam, niezrażona jego tonem. — Musimy kiedyś wreszcie omówić te kwestje! To są przecie kwestje naszego przyszłego życia! Dlaczego, dlaczego nie chcesz żyć tutaj, gdzie jest tyle szczęścia i spokoju, tylko szukasz sobie ciągle jakichś oddzielnych, ciemnych dróg?

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. WACŁAW KNEBLEWSKI

## Dusza ulicy hiszpańskiej

(Ciąg dalszy).

Ulica w Alicante. Miasto bajki, wiosny, wesela, radości, wina i wszelakiego zabytku. Dziś nad nim zawisły jakieś egipskie plagi, hiobowe klęski, babilońskie mane, tekeli i fares.

Alcalde tego miasta ogłasza tłumowi: „Nosotros sois los amos“ (Jesteście panami miasta). Hulaj dusza bez kontusza! Wszystko twoje! Za burmistrzem w ogień!

Pluszcza rozpełzła po wszystkich ulicach i placach. Pijana żądzą niszczenia i łatwego łupu rzuca się na wszystko, co stoi jej na drodze, a więc świętynie, muzea, pałace. Pożoga, ruina i niszczenie. Stają w płomieniach kościoły św. Mikołaja, Panny Marii, kolegium Franciszkanów, nawet Sierociniec. Nikt jej tego nie wzbrania. Gubernator prowincji ucieka. Władze wojskowe bezwładne wobec rewolucyjnego stanowiska policji. Przywódcy prawicy rozbici. Zdemolowano im siedziby, a samych aresztowano. Ulica rządzi. Popłoch i anarchia.

Alicante! Przeżyłam w nim szereg momentów, których się łatwo nie zapomina. Natura i ludzie. Toć to przecie Lewant hiszpański. Wybrzeża Mediterraneo o zapleczu wyżynnym, skalistym, suchym, pokrytym stepowymi alfy, dzięki irygacji pełne urodzajności na pomarańcze, winorośli i palmy. Sąsiedztwa takich uroczych ośrodków życia, jak Albacete, Murcia, Kartagena. Walencja, siedziba romantycznego Cyda, i innych miast i grodów pomniejszych, równą miarą zabytkowych i historycznych. Ludność żywa, uśmiechnięta, dorodna, zdolna, zaniłowana w sztuce tane-

cznej i piosence, mówi dialektem prowansalskim, ale o dużej przymieszce arabizmów. Poza tym wszystkim jednak posiada temperament wściekle choleryczny. Reaguje na podniety zbiorowo, tłumnie. Łatwo ją podbechtać, na bezdroża sprowadzić. Nic więc dziwnego, że w dzisiejszej rewolucji wypowiedziła się jaskrawo, krwią i pożogą, z ulicy robi dla siebie corride, czyli jakby „bycze“ widowisko, tłum staje się terrorosem, a bezbronne siostry, czy zakonnice zwierzną, z którą się walczy do upadłego. Wstrętne to i okropne dla cywilizacji, dla kultury naszej współczesności szczytującej się humanitaryzmem, a dopuszczającej do tego, by taka hiszpańska piękność, zapatrzona w bohatera areny, nacierającego na byka, zachęcała go do walki historycznym krzykiem: „sangre, sangre“ (krwi, krwi).

Alicante! Wspaniałe położenie. Jakby w zatoce. Tworzy się ona dzięki przylądkowi de Santa Pola. Od wybrzeży w górę, jakby piękny amfiteatr aż po strome i urwiste skały, uwieńczone fortem de Santa Barbara, w którego stronę zezuje druga górka San Fernando. Dzięki takiej sytuacji, a szczególnie warunkom klimatycznym, Alicante nazywają często Niccą lewantyńską. Zima łagodna, ciepła, ściga tu gości z szerokiego świata, oczywiście bardzo wielu Francuzów.

Samo miasto daje wrażenie zupełnie nowoczesnego. W odróżnieniu od reszty Hiszpanii, która się lubuje w wężynie, zaulkowości i labiryncie uliczek, panuje tu pewna prostota i przestrzeń, widoczność i słoneczność. Wystarczy tylko wyjść na taką handlową arterię calle Mayor czy calle Princesa. Powtórka ulic Nicei: eleganckie sklepy, sklepy, ruch wielko-europejski, wszystko à la mode parisienne. Trudno tu

już znaleźć owo Alicante z „Orientales“ Wiktora Hugo, który w nich mówi: „Alicante aux clochers meles minarets“ (Wśród dzwonnicy minarety). Tu i ówdzie tylko we fragmentach kościołów, pałaców spotkać można wpływy arabski, która się na Lewancie hiszpańskim zarwała pod ciosami zadanymi Mauroom przez bohaterskiego Cyda.

Dzieje tego grodu skromne. Sięgają jednak czasów rzymskich. Zglądali tu Goci z Genzerykiem. Walczył arcyksiążę Karol przeciw Filipowi V o tron hiszpański. W nim się urodził komediopisarz Carlos Arniches.

Zabytkowym jest kościół św. Mikołaja z Bari, ze śliczną kopułą i galerią, z mozaikami drzewnymi i ornamentacjami w żelazie, oraz przyległym klasztorom i skromniejszy ośien Santa Maria. Niedaleko pyszni się Ayuntamiento — konsystorz z r. 1696 o pięknych dwu wieżach, zgrabnych oknach i odrzwiach, z pamiątkowymi plakatami na froncie, przypominającymi takie osobistości, jak Cervantes, Valcarol i Pius z Sawoi. I właśnie te trzy obiekty padły ofiarą nowoczesnego wandalizmu, oplacanego czerwocami dalekiej Bolszewii. To są rzeczy i zjawiska straszne: niszczycielstwo skarbow, jakich nie posiada niejeden kraj i naród. Nie umiem sobie tego wytłumaczyć, jak Hiszpania katolicka mogła upaść tak nisko. Chyba zasadą, że ostateczności się z sobą stykają, czego dowodem niech będzie taka wspaniała aleja, nazywająca się calle de los Martires, ulicą Męczenników, kiedy w rzeczywistości jest ona najweselszym punktem miasta, koncentrującym główne hotele, kasyna i restauracje. Ruch tutaj nadzwyczajny. Atmosfera bardzo romantyczna i frywolna.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Na marginesie zgonu ś. p. Alfonsa Zgrzebnika



Dnia 5 bm. w Rybniku na Śląsku odbył się pogrzeb ś. p. Alfonsa Zgrzebnika b. wicewojewody białostockiego. Pogrzeb ten był manifestacją uczuć powstańców śląskich żywnych do zmarłego jako swego komendanta 1-go i 2-go powstania śląskiego.

Liczne rzesze powstańców śląskich towarzyszy broni, las sztandarów i liczne wieńce, między innymi wieńce z Pomorza od Pana Wojewody i kolegów urzędników Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, oraz wieńce od Federacji i Powstańców i Wojaków O. K. 8., tysiącne tłumy społeczeństwa śląskiego Rybnika i okolic skąd zmarły pochodził, jak również depesze kondolencyjne dla rodziny zmarłego nadesłane przez Marszałka Śmigłego-Rydza, Pana Premiera gen. Sławoj Składkowskiego, oraz p. Ministra Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiego, były wyrazem uczuć szczerego żalu, oraz dowodem uznania dla zasług jakie zmarły w rzetelnej i ofiarnej służbie Ojczyźnie położył. Pięknym przeżyciem Biskupa Gawliny serdecznego przyjaciela zmarłego, oraz przemówienie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego stwierdzające w imieniu Rządu, że ś. p. Alfons Zgrzebnik dobrze zasłużył się Ojczyźnie, było momentem b. uroczyście i podniosłym.

Istotnie, szeregi powstańców śląskich, a więc wspólne całej Polski szeregi niepodległościowe dotknął bolesny cios. Ubył bowiem z tych szeregów Alfons Zgrzebnik syn Ziemi Śląskiej, jako wierny żołnierz idei Wielkiego Marszałka, ofiarny bojownik Ziemi Zachodnich o Wolność i Niepodległość Polski, wreszcie nieustraszony pracownik w walce o lepsze jutro Ojczyzny Odrodzonej.

Ś. p. Alfons Zgrzebnik ofiarnie pracował również i na naszym Pomorzu w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, biorąc zarazem żywy i bardzo pożyteczny udział w życiu społecznym jako jeden z czołowych pracowników Federacji Pomorskiej P. Z. O. O. na stanowisku prezesa Zarządu Głównego Powstańców i Wojaków O. K. 8 i w wielu innych Związках i organizacjach społecznych Ziemi Pomorskiej.

### Część Jego pamięci!

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiej Federacji P. Z. O. O.

## Nowemiasto

(k) **Impreza K. S. M.** W ub. niedzielę 7. bm. o godz. 7,30 tuż K. S. M. urządziło w salach Hotelu Centralnego przedstawienie amatorskie p. t. „Janek doktorem”, komedia w 2 aktach. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna z obfitym bufetem. Impreza ta cieszyła się powodzeniem tuż społeczeństwa, które licznie przybyło. Ochoczo bawiono się aż do rana.

(k) **Wieczorek na cele Kom. Miejskiego Bezrobotnym.** W myśl zapowiedzi, odbył się w cukierni p. Rogowskiego w ub. sobotę wieczorek, z którego czysty dochód przeznaczono na powiększenie funduszu Kom. Miejskiego Pomocy Bezrobotnym. Ze wstępu zebrano ogółem kwotę 133 zł., z tego 50 zł. rozchodowano na zakup ciast i kawy. Resztę 133 zł. zostało przekazane Obywatelskiemu Mięskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Instalacje radio urządził bezpłatnie p. Skwarski, a p. T. Rogowski zrezygnował z jakichkolwiek opłat za salę, opał i światło.

# Wzorem Wielkopolski i Pomorza

## wprowadzenie listonoszów wiejskich w Małopolsce

Kraków 11. 2. (PAT). Z dniem 1 marca rb. krakowska dyrekcja Poczty i Telegrafów zaprowadza służbę listonosza wiejskiego na terenie całego swego okręgu w 410 urzędach i agencjach pocztowych, polegającą na przyjmowaniu, przynoszeniu i doręczaniu przesyłek pocztowych, przyjmowaniu wpłat i realizowaniu wypłat w obrocie oszczędnościowym i czekowym PKO, przyjmowaniu prenumeraty czasopism i wydawnictw periodycznych, sprzedaży znaczków pocztowych oraz na innych przepisanych świadczeniach w ośrodkach wiejskich, leżących poza granicami obszarów doręczeń istniejących obecnie placówek pocztowych.

ciowym i czekowym PKO, przyjmowaniu prenumeraty czasopism i wydawnictw periodycznych, sprzedaży znaczków pocztowych oraz na innych przepisanych świadczeniach w ośrodkach wiejskich, leżących poza granicami obszarów doręczeń istniejących obecnie placówek pocztowych.

## Wybór wiceburmistrza i ławników miejskich w Chojnicach

W ub. wtorek Rada Miejska w Chojnicach dokonała wyboru nowego wiceburmistrza i 3 radnych w miejsce pp. posła Stamma, Bączkowskiego, Mazurkiewicza i dr. Pielowskiego.

Posiedzenie, poprzedzone obradami klubowymi, otworzył p. burmistrz Sieracki. Przewodniczącym posiedzenia wybrano p. radnego Nieboraka. Po odczytaniu regulaminu p. radny Dęba przedłożył listę z kandydaturą na wiceburmistrza i to kupca, p. Kazimierza Zimnego, lat 49, radnego z listy

narodowej. Innych kandydatów nie zgłoszono. W głosowaniu z 23 radnych 15 oddało głos za p. Zimnym, 7 kartek było białych, jedna nieważna.

Listę kandydatów na ławników miejskich wręczył również p. Dęba. Ponieważ i tu nie przedłożono żadnych dalszych list, przewodniczący ogłosił, że ławnikami wybrani zostali pp. Antoni Wieman, lat 44, komisarz celny, Stanisław Latzke, lat 43, właśc. młyn i Franciszek Rink, lat 45, kupiec. Pan Wieman był radnym miejskim.

## Z dolarami z Szanghaju

### aresztowano przemytnika w Tczewie

W pociągu pospiesznym Warszawa — Gdańsk aresztowano w Tczewie niejakiego Alfreda Jurczyka, któremu zakwestionowano 832 dolary.

Aresztowany Jurczyk powracał do Gdańska z Szanghaju, gdzie pracował w charakterze robotnika.

## 13.800 gołęb poczt. zarejestrowanych na terenie OK. 8

### Z działalności hodowców gołębi pocztowych

W niedzielę 7 lutego br. doroczny walny zjazd delegatów stowarzyszeń hodowców gołębi pocztowych okręgu pomorskiego zgromadził w sali „Domu Żołnierza” w Toruniu, upoważnionych zastępców 30 stowarzyszeń z spośród istniejących na terenie OK. VIII 41 stowarzyszeń, obejmujących 638 hodowców, posiadających 13.800 sztuk gołębi pocztowych.

Obradom zjazdu delegatów przewodniczył p. Pawlikowski z Bydgoszczy, sekretarzami byli pp. Strózewski i Jeziorski z Torunia; poza tym w skład prezydium weszli pp. Kwiatkowski z Inowrocławia i Tatuliński z Grudziądza. Z urzędu brał udział przedstawiciel Dow Okręgu Korpusu Nr. VIII, p. kpt. Dąbowski z Torunia, który wręczył nagrodę przechodnią (puchar) wraz z dyplomem Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII za loty (500 i 707 km), Sekcji Hod. Goł. Pocz. Nr. VIII-30 „Pociąg błyskawiczny” w Toruniu, oraz nagrody wartościowe mistrzowi na OK VIII p. Kulwickiemu Bernardowi i wicemistrzowi na OK VIII p. Kiedrowskiemu Janowi z Torunia.

Przystąpiono następnie do sprawozdania zarządu z którego wynika, że towarzystwa przeprowadziły w grupach lotowych loty gołębi pocztowych z odległości 150, 300, 500

i 707 km. Przeciętnie pomorskie gołębie pocztowe lecą ponad 1 km na minutę, niektóre nawet i 2 km. Loty w roku 1936 wypadły dostatecznie. Budżet na rok 1937 uchwalono w kwocie 1751,20 zł po stronie dochodów i wydatków.

Zarząd Okręgowy na rok 1937 wybrano w następującym składzie: prezes — p. Ławniczak Józef z Torunia (poraz piąty), wiceprezes — p. Mikulski Polikarp z Bydgoszczy (ponownie), sekretarz — p. Andruszkiewicz Konrad z Torunia (poraz piąty) zast. sekret. — p. Strózewski Stanisław z Torunia (ponownie) skarbnik — p. Jaworski Franciszek z Torunia (poraz trzeci), ławnicy pp. Korus z Inowrocławia, Tatuliński z Grudziądza i Kitowski z Gdyni.

Na członków komisji rewizyjnej wybrano pp. Rolewskiego Henryka z Torunia (przewodniczący), Spychałę z Grudziądza i Pawlikowskiego z Bydgoszczy, zast. pp. Jaskiewicz z Gorlickiego z Bydgoszczy. Do sądu koleżeńckiego wybrano pp. Rychlickiego z Bydgoszczy, Daniela z Bydgoszczy i Kwiatkowskiego z Inowrocławia.

Następny zjazd postanowiono odbyć w Gdyni. Posiedzenie zakończone po przesłaniu 6-godzinnych obradach.

## Podgórze

### — Apel do społeczeństwa podgórskiego.

Zarząd Miejski — Wydział Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, ma zamiar odstąpić od powoływania pp. obywateli miasta Podgórze do pełnienia służby w Straży Przymusowej i nie trudnić ich ćwiczeniami i pracą przy ewtl. pożarach. Zamiar ten Zarząd Miejski jednakże uzależnia od moralnego i materialnego poparcia Ochotniczej Straży Pożarnej przez przynależenie pp. Obywateli do Stowarzyszenia Ochotniczej Straży — jako członkowie popierający, w celu utworzenia silniejszego oddziału czynnej Straży i wyekwipowania jej w sprzęt ratowniczy i przeciwpożarowy tak, by oddział ten był zdolny do natychmiastowego działania w akcji ratowniczej i przeciwpożarowej.

W myśl par. 7 statutu Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej dzielą się na czynnych, popierających i honorowych. Podając powyższy wyciąg statutu do wiadomości polecenia godnym jest przynależenie wszystkich pp. Obywateli do Straży Pożarnej jako członkowie popierający. Ochotnicza Straż Pożarna — czynni członkowie — udzielają pomocy i ratunku w razie pożaru lub innych klęsk, jak również w akcji obrony biernej przeciwlotniczej i przeciwgazowej, oraz w innych przypadkach przewidzianych ustawą.

Strażacy poświęcają się służbie przeciwpożarowej narażając nie tylko swoje zdrowie, lecz i swoje życie dla bliźniego. To też obowiązkiem każdego Obywatela jest poprzeć Straż Pożarną moralnie i materialnie.

Zarząd Miejski zwraca się do Szanownego Obywatelstwa miasta Podgórze o laskawe poparcie Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej przez gromadne wstąpienie w szeregi Straży jako członkowie popierający.

Przynależenie do Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej zwalnia raz na zawsze powołanych do pełnienia służby w Straży Przymusowej.

— Dalsze ofiary na Pomoc Zimową. — W dalszym ciągu złożyli na rzecz Miejsko-

wego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym m. Podgórze: pp. Szymański Wacław 10 zł; Piór Maksymilian 15; Hetlof Stanisław 20; Dolatowski Walenty 2,50; dr. Bałewski Władysław 20; Rutynowski Albin 10; Górczeński Franciszek 5; Zaioncowa Zofia 10; Kruszyńska Maria 4; Kruszyński Władysław 4; Kruszyński Tadeusz 4; Barczyński Jan 13,60; Serafin Józef 10; Wendland Edgar 12; Cwyńska Maria 10; Kruszyński Leonard 10; Kuligowski Jan 1,80; Mueller Joan na 2,50; Jaugsch spadkob. 150; Kubiak Ignacy 1,20; Himme August 3; dr. Wrembel 20 Szczepańska Józefa 2,10; Dolatowski spadk. 3; Skrzyplik Joanna 1,40; Piasecki Władysław 9; Pillarski Stanisław 4,75; Dekarski Michał 3; Kumiszcz Adam 3; Thoms Waleria 10; Kempfi Jan 3; Guenter Jan 1,50; Staczyński Stan. 2; Browar Pomorski 144; Urzędniczy i pracownicy Browaru Pomorskiego 39,07; Urzędniczy i pracownicy Zarządu Miejskiego 21,54; Rogalska Helena 4; Matyszewski Józef 5; Kwiatkowska Józefa 5; Strojnickowski Mieczysław 2; dr. Bałewski Wład 50; Kruszyński Miecz. 4; Plechowski Franciszek 4; Kamiński Bernard 5; Czajkowski Aleks. 2; Szukalski Bronisław 1; Kwiatkowski Teodor 1; Ignaczak Jakub 2,50; Braun Ernest 5; Dłubek Hieronim 7,50; Hartwig August 7,50; Potera Józef 9,60; Stańczyk Stanisław 5; Dobszloff Hugon 20; Grono Nauzcycieli rej. plat. Podgórze 55,86; Wykrzykowska Maria 15; Hetlof Stanisław 50.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie i prosimy o dalsze składanie ofiar.

Za Komitet Wykonawczy: (—) ks. prob. Domachowski, przewodniczący; (—) Stamirowski Karol, sekretarz.

**Sprawozdanie Kasy Kościelnej w Podgórzu za styczeń 1937 roku. Dochody:** Pozostałość z dnia 31. 12. 1936 r. 408,69 zł; Ofiary z worka kościelnego 129,87; Ofiary z tacy 233,94 zł; Dochód z pogrzebów 33,90 zł; Dochód z pokładnego 150 zł; Dochód z służbów 25 zł; Dzierżawa miejsc w ławach kościelnych 899 zł; Z daniny parafialnej 116,35 zł; Prowinizje z kapitałów 38,89 zł. Razem 2040,44 zł. Rozchody: Pensje 401 zł; Administracja 55,41 zł; Na potrzeby kościoła 361,33 zł; Wydatki

## Konferencja członków Zarządów Kółek Rolniczych p. brodnickiego

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Brodnicy zwołuje na dzień 18 lutego br. konferencję wszystkich członków Zarządów Kółek Rolniczych powiatu brodnickiego, która odbędzie się w salce sejmikowej w Starostwie o godzinie 11. Na porządku obrad o mówienie programów prac Kółek Rolniczych w roku 1937 oraz szereg bieżących prac Kółek Rolniczych powiatu brodnickiego.

## Katastrofa na zosie pod Kostrzynem

Na zosie pod Kostrzynem wjechał samochód ciężarowy na naładowane wozy. Z jadących woźami Franciszek Sokołowski został zabity na miejscu, a Wasyl Zacharuk w stanie ciężkim przewiezony do szpitala w Poznaniu. Kierowcę samochodu zatrzymano.

## Z trzeciego piętra na bruk

W Poznaniu wypadł 9-letni Jan Szmelkowski z trzeciego piętra domu przy ul. Wielkiej nr. 17, łamiąc sobie kręgosłup i podstawę czaszki. Śmierć nastąpiła na miejscu.

## Niewieścín, pow. świecki

(s) **Założenie Kółka Rolniczego.** W ub. roku przystąpiono do parcelacji prywatnej, miejskiej i państwowej ziemskiej. Nowi osadnicy znajdują się wobec tego dopiero w początkach swej gospodarki, powoli będą wyrastały nowe domostwa, nowe kolonie wsi kościelnej, jaką obecnie jest Niewieścín. Co nowi osadnicy odczuili już w swych początkach potrzebę istnienia kółka roln.

W ostatnich dniach dali temu wyraz przez zwołanie zebrania organizacyjnego, na które zaproszono powiatowego instruktora p. Karasiewicza ze Świecia. Płomienne słowa utalentowanego prelegenta zrobiły swoje; oibrymnia większość słuchaczy zebrania zapisała się na członków.

Do zarządu wybrano pp. Jana Żmudzińskiego prezesem, Józefa Świecia zastępcą, Leona Korhalska sekretarzem, Władysława Adrycha skarbnikiem.

Nowemu kółku „Szczęść Bożej” w pracy

## Świecie

(s) **Ostatnie posiedzenie rady miejskiej pod znakiem dwóch rocznic.** Posiedzenie rady miejskiej w Świeciu, jakie odbyło się w poniedziałek 8 bm. pod przewodnictwem p. burm. Stabeckiego, uczciło w wstępie pamięć zmarłego w ostatnich dniach radnego ś. p. kupca Karola Schleifera.

P. burmistrz odczytał telegram, jaki został nadesłany przez Sejmik Ziemi Pomorskiej w dniu 25-ej rocznicy „rewolucji świeckiej” do Zarządu Miejskiego w Świeciu, następującej treści: „Sejmik Ziemi Pomorskiej, zebrany na dorocznej sesji budżetowej, wspominając 25 rocznicę bohaterkiej manifestacji przeciwniemieckiej społeczeństwa świeckiego, śle miastu i uczestnikom tej manifestacji wyrazy podziwu i wdzięczności”.

Rada miejska, ku uczczeniu 25-ej rocznicy tego śmiałego odruchu ludu polskiego w Świeciu, uchwaliła umieścić tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem na Ratuszu. Do komisji fundacji tej tablicy wybrano: poza członkami zarządu miejskiego pp. re. jenta Buczkowskiego, rektora Zatorskiego, prof. Budycha, kupców Nelkego i Piotrowskiego. Dalej uchwaliła rada miejska uczcić rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Świecia, która przypada również na 25 stycznia i tego roku zbiega się z już wyżej wspomnianą 25 rocznicą „rewolucji”, przez przemianowanie jednej z ulic miasta na ul. 25 Stycznia. Postanowiono też uwiecznić nazwiska wszystkich świecian, którzy położyli swe życie w ofierze na wojnie światowej i w walkach o niepodległość naszej Ojczyzny, a to przez sporządzenie spisu i umieszczenie na tablicy.

W dalszym ciągu obrad nastąpiło wprowadzenie w urząd nowego radnego p. inż. Kukolewskiego, na miejsce ś. p. Schleifera. Uchwalono utworzyć fundusz stypendialny dla 4 uczniów w przyszłym miejscowym liceum. Wybrano miejską komisję letniskowoturystyczną, której skład zostanie rozszerzony przez kooptację. Uchwalono jeszcze dodatek komunalny do pod. gruntowego.

## Chojnice

### Harcerski czyn godny uznania

Miejscowa 101 Pom. Drużyna Harcerzy im. ks. Mestwina, — przystąpiła do czynnej pomocy miejsc. „Komitetowi Budowy Szkół Polskich Zagranicą”. Urządziła w sobotę w Brusach na sali p. Przewoskiego, przedstawienie amatorskie pt. „Prawy Harcerz”, a które znakomicie się udało. Podczas przerwy w przedstawieniu p. Krawczykiewicz wygłosił referat na temat „Polska z za kordonu”. Burze oklasków — wypełnionej po brzegi sali publiczności, były dowodem zadowolenia i zrozumienia urzędzonej imprezy, której dochód przeznaczony był na budowę polskich szkół zagranicą. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna i w wesołym nastroju bawiono się do rana.

nadzwyczajne 114,36 zł. Razem 932,10 zł. Dochody 2040,44 zł. Rozchody 932,10 zł. Pozostałość w dniu 31. 1 1937 — 1108,34 zł.

Podgórze, dnia 3 lutego 1937 r.

Jadzejewski, redant.

## KALENDARZYK

Piątek, 12. 2. Lutego  
Sobota, 13. 2. Grzegorz  
Niedziela, 14. 2. Wstępna

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi głównie na południu kraju. Lekki mróz, w górach i na wschodzie umiarkowany. Slabe chwile umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

## STAN WODY W WISLE

Poziom wody w Wisłę wynosił dnia 11 lutego br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 127 (1,02); Zawichost + 2,42 (2,35); Warszawa + 1,57 (1,59); Płock + 1,72 (1,69); Toruń + 1,99 (1,83); Fordon + 2,03 (1,91); Chelmno + 2,04 (1,87); Grudziądz + 1,45 (1,41); Korzeniewo + 1,44 (1,40); Piekło + 0,49 (0,65); Tczew + 0,10 (0,12); Elbląg + 1,90 (1,86); Schleierhorst + 2,08 (2,08).

Temperatura wody w Wisle + 0,7 (0,5).

## Z miasta

— **Krowokrady.** W ostatnim czasie zaszło w powiecie bydgoskim kilka wypadków kradzieży krów. Policja uważa, że chodzi tu o zorganizowaną szajkę złodziei. Dotąd szajki tej nie zdołano jednak wysłędzić. O negdajszej nocy znów skradziono krówę z obory p. Karola Kolebaczka w Gorzniech w powiecie bydgoskim. Ostrzega się rolników, handlarzy i rzeźników przed kupowaniem krów z niepewnego źródła, gdyż łatwo narazić się mogą na grube nieprzyjemności.

— **Kradzież.** Strażnicy kolejowi przytrzymali robotnika Alfonsa Stomianę z Bydgoszczy w chwili, gdy kradł wózek z poczgiu. — W nocy ze środy na czwartek skradli niewysłędzeni dotąd złodzieje znaczną ilość narzędzi stolarskich ze stolarni p. Józefa Krawczaka przy ul. Kordeckiego nr. 3.

— **Kradzież, czy osobiste porachunki?** Do mieszkania p. Franciszki Koppe zakradł się złodziej, który zabrał różne przedmioty ogólnej wartości 700 zł. Policja stwierdziła jednak, że nie zachodzi tu zwykła kradzież, lecz bezprawne rozliczenie osobiste.

— **Kradzież zboża.** Ze śpichlerza ks. dziekana Hamerskiego we Wtelnie skradli złodzieje kilka centarów pszenicy. — Do młyna Hermana Retzlafa Merbla włamali się złodzieje i skradli kilka centarów żyta.

— **Zderzenie samochodów.** Przy ulicy Gdańskiej w pobliżu ulicy Śniadeckich zderzyły się dwa samochody, które zostały silnie uszkodzone. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

## Zakaz tańców w lokalach publicznych w czasie trwania W. Postu

Otrzymał następujący komunikat: Prowadzącym publiczne lokale rozrywkowe oraz wszystkim zwracam uwagę na postanowienie rozporządzenia policyjnego Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 27. 2. 1936 r. ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego nr. 10 poz. 102.

Wspomniane rozporządzenie zakazuje bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tańecznych w lokalach publicznych tj. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach, i dancinгах w wszystkich miastach jako też oberżach, gościńcach itp. lokalach na wsiach na całym obszarze Województwa Poznańskiego, w czasie trwania Wielkiego Postu tj. od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie.

Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60 złotych, lub odpowiedniej karze aresztu. Bydgoszcz, dnia 10 lutego 1937 r.

Starosta Grodzki.

## Nie było oszustwa w transakcji p. Mocnego

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donieśliśmy o rzekomym oszustwie na tle sprzedaży ratanej, podając, iż czynu tego dopuścił się p. Franciszek Mocny z Bydgoszczy, zam. przy ul. Nowodworskiej 34. O oszustwo na tle sprzedaży ratanej p. Mocny posiadany został niesłusznie, gdyż zakupionego na raty pianina nie sprzedał w dalsze ręce, ponadto zmienił ostatecznie adres, co spowodowało, iż urgensy poszkodowanej rzekomo firmy nie odniosły skutku.

P. Franciszek Mocny przedstawił nam w redakcji pismo fabryki, która sprzedała mu pianino, poświadczając, iż dług jego z tytułu rat wynosi zaledwie kilkaset złotych i platny jest dopiero w przyszłym terminie.

## Na szalach Bemidy

## 17-LETNI AWANTURNIK SKAZANY NA DOM POPRAWY

Wyjątkowym okazem zdziczałego awanturnika jest 17-letni Henryk Karsner, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 170. Wyrostek ten wszczął niedawno spór z p. Leokadią Tobaczynską, w rezultacie czego rozwadzony miokos rzucił się na kobietę, bijąc ją dotkliwie. Po tym zajściu bezczelny chłopak rzucił w zmaltretowaną kobietę kamieniem.

W dniu wczorajszym niesympatyczny wyrostek odpowiadał za czyn swój przed Sądem Okręgowym, który skazał Karsnera na dom poprawy. Wykonanie kary zawieszono skazanemu na okres 3 lat.

## EPILOG BÓJKI PRZED SĄDEM

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł w dniu wczorajszym rolnik Ludwik Dykas z Bielaw pod Szubinem, oskarżony o pobicie leśniczego Jana Złotnickiego.

Sąd skazał Dykasa na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary.

Dzień



w Bydgoszczy

Piątek, dnia 12 lutego

## Szczęście w nieszczęściu

Pies wybawca trzech ludzi od niechybnej śmierci

W nocy ze środy na czwartek odebrał sobie życie przez otwarcie kurków gazowych 50-letni złotnik Marcin Schubert, mieszkający przy ulicy Gdańskiej nr. 1.

Z mieszkania samobójcy zaczął wydobywać się gaz, który dziwnym sposobem wdarł się do mieszkania położonego o piętro wyżej wdowy Connerowej. W mieszkaniu tym znajdowali się w głębokim śnie pogrążeni: p. Connerowa, jej siostrzeniec, 21-letni pomocnik kupiecki Bolesław Ogiński i jej zięć p. Feliks Osiński, właściciel fabryki krawatów „Ovit“ przy ulicy Marszałka Focha 16.

Wszyscy troje byłiby niewątpliwie otulił się gazem, gdyby nie pies p. Osińskiego,

który skoczywszy na łóżko obudził swego pana.

P. Feliks Osiński otworzył natychmiast okno i zaczął ratować domowników, którzy dawali już tylko słabe znaki życia.

Przywołano natychmiast lekarza, który z wielkim trudem przywołał do życia p. Connerową oraz jej siostrzeńca.

Przybyła na miejsce wypadku policja stwierdziła, że Schubert targnął się na życie z powodu trudnych warunków materialnych oraz z żalu po stracie żony, która zmarła przed rokiem. Denat pozostawił bowiem kilka listów, w których podał przyczyny odebrania sobie życia.

## Niebezpieczna szajka włamywaczy przed Sądem w Bydgoszczy

Skazanie młodocianych rzezimieszków i paserów na więzienie i pobyt w domu poprawy

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znajdowała się w dniu 10 bm. sprawa karna niebezpiecznej szajki włamywaczy, na czele której stał 17-letni czeladnik dekarski Józef Kuźniowski.

Prócz wyżej wymienionego zasiadli na ławie oskarżonych członkowie szajki: 21-letni Jan Sekulak, 20-letni Bronisław Lisowski i 19-letni Ejzyk Szul oraz paserzy: 35-letnia Rozalia Słaba, 34-letni Józef Gurdak i 26-letni Bernard Berdych.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym dokonanie 5 włamań do miejscowych skle-

pów kolonialnych, tekstylnych i galanteryjnych, przy czym łupem młodocianych przestępców padły towary łącznej wartości przeszło 2000 złotych.

Ponadto oskarżeni obciążeni są zarzutem dokonania napadu rabunkowego w biały dzień na Nowym Rynku w Bydgoszczy na 60-letniego robotnika Jana Skoniecznego, którego nieludsko obili a następnie z pieniędzy w sumie 350 zł. ograbili.

Złoczyńcy wzorem wytrawnych przestępców wypierali się winy, tłumacząc, iż padli tylko ofiarą złośliwego donosu.

## Higieniczna szkoła - to zdrowie narodu

Ministerstwo Opieki Społecznej jak również dyskusja sejmowa nad preliminarem budżetu tegoż ministerstwa na rok 1937-38 wykazały, że stan zdrowotny naszego społeczeństwa jest groźny. Organizmy ludzkie stają się mało odporne na rozmaite choroby, ulegają im szybko. Komisje poborowe muszą odrzucić bardzo wysoki odsetek młodych obywateli, którzy nie są zdolni pełnić służbę wojskową. Przecież siejba gruźlicy coraz większe zbiera owoce po naszych miastach i wioskach wśród robotników i chłopów polskich, a szczególnie wśród młodego pokolenia: wśród młodzieży i dzieci.

Jakież są przyczyny tego groźnego stanu? Przeludnienie wsi, brak zajęcia, niskie zarobki i fatalne warunki mieszkaniowe.

Jakież z tym związek szkoły? Czy szkoła może wpłynąć na poprawę tego stanu? Uchronić młodzież przed ujemnymi skutkami złych warunków bytowania? Czy może ewentualnie warunki wzrastania dzieci poprawić?

Pracy szkoła rodzicom nie da, przeludnienie wsi nie usunie, zarobków nie podniesie więc? ... A jednak szkoła na poprawę tego stanu wpłynąć może i wpływa. Szkoła musi dziecku dać dobre, higieniczne warunki pracy, jeżeli ono ich nie ma w domu. Tu musi dziecko znaleźć słońce, oddychać świeżym powietrzem, nabierać nawyków do schludności i czystości.

Jeżeli dziecko przez 30 godzin tygodniowo będzie przebywać w lepszych warunkach, aniżeli domowe, to słuszny wniosek, że dobre i higieniczne warunki w szkole będą sprzyjały i powodowały lepszy rozwój dziecka ewentualnie paraliżowały ujemne

wpływy gorszych warunków domowych. Walka więc o dobrą izbę szkolną, o etaty nauczycielskie — to walka o zdrowie dziecka polskiego, a przez nie o zdrowe społeczeństwo polskie.

Jaka szkoła, jakie warunki lokalowe sprzyjają zdrowiu dzieci? ich rozwojowi? — Duża, przestronna klasa, klasa wysoka, o możliwie dużej powierzchni okien, osadzonych zawsze z lewej strony uczniów, klasa z odpowiednim ogrzewaniem i wentylacją, wygodna ławka w klasie, osobna szatnia przy klasie, odpowiedni ubiór dziecka — oto normalne warunki.

W normalnych szkołach minimalna norma powierzchni podłogi na jedno dziecko wynosi 1 m<sup>2</sup>, a minimalna norma pojemności 3,5 m<sup>3</sup> na dziecko. Stosunek powierzchni świetlnej do powierzchni podłogi powinien wynosić 1:5. Te normalne stałe warunki nauki szkolnej podnosić może jeszcze sama szkoła przez program nauczania, akcję dożywiania i opiekę lekarską.

Wymienione normy są minimalne i raczej powinny być w obecnych czasach wyższe, gdy dziecko do szkoły przychodzi z gorszych warunków. W klasie powinno dziecko mieć dość czystego powietrza, klasę tak dużą, by powietrza w niej w ciągu 45 minut nie groziło zupełne zepsucie. Okna powinny być duże, by jak najwięcej słońca było w klasie. Szatnia powinna być odrębna, a już — broń Boże — nie powinny się znajdować w klasach, gdy częste wilgotne okrycie wierzchnie przez parowanie zanieczyszcza powietrze w klasie.

Ta sama klasa może raz odpowiadać normalnie swemu zadaniu, kiedy indziej

## DYŻUR APTEK.

— DYŻUR nocny aptek do niedzieli 14 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

## Scena i kulisy

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

W sobotę, dnia 13 bm. Teatr Miejski wystąpi z prapremierą najnowszej operetki Freda Raymonda pt. „Jego wielka miłość“. Niezwykle interesująca treść tej nawskroś nowoczesnej operetki daje wielkie pole dla pokazania na scenie widowiska pełnego efektów, urozmaiconego licznymi popisami baletowymi, przy czym piękne melodie i prawdziwy humor na tle barwnych egzotycznych dekoracji złoży się niewątpliwie na piękną całość, którą przygotowuje reżyser M. Domoński. Część muzyczną opracował kapelmistrz K. Kulecki, choreografię baletmistrz E. Wojnar. Główne role wykonają: primadonna M. Gabrielli, B. Halmirska, W. Rychter, M. Serwiński, I. Iwański, Z. Koczanowicz, Z. Nowakowski, i reżyser M. Domoński. Premiera wzbudziła ogólne zainteresowanie i zapowiada się niezwykle ciekawie.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach znizowanych daną będzie wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego „Serce w włości“ w koncertowej grze naszego zespołu.

Wieczorem po raz drugi „Jego wielka miłość“ operetka Raymonda.

## KINA.

ADRIA: „Toni z Wiednia“ i nadprogram. APOLLO: „Oskarżona“ i kolorówka „Słodki karnawał“.

BAŁTYK: „Dziesięciu z Pawia“ i „Osiem godzin dr Morgana“.

KRYSTAL: „Młody hrabia“ z Anny Ondrą i nadprogram.

MARYSIENKA: „Jej pierwsza miłość“.

REWIA „Miasto miłości“ i rewia.

Zeznania świadków były tak obciążające, że stanowiły dostateczną podstawę do skazania herszta szajki Kuźniowskiego na pobyt w domu poprawy, Lisowskiego i Szulę po 6 miesięcy więzienia, Słabą na 10 miesięcy więzienia, Gurdaka na 2 miesiące więzienia i Berdycha na 2 tygodnie aresztu.

Dwom ostatnim zawieszono wykonanie kary na przeciąg 3 lat. Jedynie Sekulak uzyskał wyrok niewinności.

znovu nie. Zależy to od ilości dzieci, znajdujących się w klasie. Stąd walka ze zbytnim przeciążeniem izb lekcyjnych nadmierną ilością dzieci.

O warunkach higienicznych lokali szkolnych na terenie okręgu szkolnego poznańskiego pomówimy szczegółowo przy innej sposobności.

Sprawy higieny osobistej uczniów wysuwa program nauki w szkołach wszystkich stopni na poczesne miejsce. Zwraca się uwagę na te zagadnienia we wszystkich przedmiotach nauki przy każdej nadarzającej się okazji. Celem ściśle zdrowotnym i podnoszeniem sprawności fizycznej służyć ćwiczenia cielesne, stosowane nie tylko podczas osobnych lekcji, ale każdego dnia podczas pierwszej przerwy, jak również krótkie podczas każdej lekcji.

Program przewiduje również zdobycie przez dzieci właściwych nawyków higienicznych, podniesienie ich kultury życia codziennego. Dzieci myją w szkole ręce, twarz, nogi, czyszczą zęby, czeszą się, wycierają i czyszczą obuwie. Uczą się sznurować i zapinać buciki, chodzić należyście na ulicy, przechodzić przez jezdnie. Mały obywatel ma również nauczyć się wsiadania i wysiadania z tramwajów i autobusów. Dziecko ma nauczyć się korzystania z urządzeń, zabezpieczających porządek i czystość. Ma ono sobie czyścić ubranie, wietrzyć szafę, czyścić z pyłu podłogi i sprzęty, metalowe kłamki, okucia, łyżki, noże, widelce. Mała seria podobnych ćwiczeń przewiduje program na wszystkich stopniach nauczania.

Akcja dożywiania ma zaspokoić potrzeby organizmu dziecięcego i pozwolić mu na pełny rozwój. Ma chronić dzieci przed chętnością i zanikiem sił vitalnych. Sposób przeprowadzania tej akcji podał „Dzień Bydgoski“ w osobnym wywiadzie.

Onieka lekarska czuwa nad zdrowiem dzieci. Pozwala leczyć dziecięce biedne bezplatnie a innym uświadamiać konieczność leczenia i stosowania zabiegów profilaktycznych.

Cała ta praca ma jeden cel. Dać Państwu zdrowego fizycznie obywatela, który sam wysiłkiem swym powodował będzie rozwój Państwa. Praca ta ma niwelować ujemne wpływy otoczenia i złych warunków bytowania dzieci. Niechby tylko rodzice wszyscy szkoły w tej pracy pomogli, a nie przedstawiali się. Przecież skromna ławka do naprawy, woda i mydło nie wymaga nadludzkich wysiłków. Niechaj dziecko nasze nie będzie wykwinne, ale skromne i czyste. Czyste przede wszystkim — a złe warunki wzrastania tracą na swej ostrości i swych skutkach.

E. E.

## Kupiectwo w harmonijnej pracy z Gimnazjum Kupieckim

Z zebrania Rady Opiekuńczej Sklepu Kupieckiego w Bydgoszczy

Dnia 10 bm. odbyło się zebranie Rady Opiekuńczej Sklepu Kupieckiego przy współudziale licznych przedstawicieli miejscowego kupiectwa i grona profesorskiego — pod przewodnictwem p. rady Stobieckiego

Po scharakteryzowaniu celu zebrania przez dyrektora zakładu oraz ogólnego nawiązania programu i prac na przyszłość — przedstawili kolejno w krótkich zarysach wyniki pracy z zakresu techniki handlu, towaroznawstwa i techniki reklamy pp. Pszczółkowski, Hanusiak i Murach.

W wyloniętej żywej dyskusji zabierali głos pp. Stobiecki, Łuczkowski, Matecki Władysław, Pilaczyński, Malicki, dyr. Załęski, dyr. Taterek i inni.

W trosce o właściwe wychowanie zawodowe młodzieży kupieckiej poruszano wszelkie kwestie dotyczące jak najlepszego wykonania programu w zastosowaniu do życia praktycznego — przy czym przedstawiciele świata kupieckiego okazując żywe zainteresowanie zagadnieniem wychowania zawodowego i obywatelskiego narybku kupieckiego przyrzekli jak najdalej idące poparcie i współpracę.

Stwierdzono zarazem, że Zarząd Miejski ze swej strony ułatwia wybitnie pracę — nie szczędząc wydatków na kosztowne urzędzenia przewidzianych programem pracowni.



# Wiadomości sportowe

## PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI

Morawska Ostrawa. (PAT) W Gródku na Śląsku zaolzańskim odbyły się pierwsze zawody narciarskie, zorganizowane przez radę wychowania fizycznego Polaków w Czechosłowacji. W tych zawodach po raz pierwszy wzięli udział przedstawiciele wszystkich polskich organizacji sportowych na Śląsku czeskim, a więc „Beskidu Śląskiego”, „Harcerstwa”, Stowarzyszenia „Sila”, „Sokola” i „Związku Polskich Klubów Sportowych”. Program zawodów obejmował zawody w kombinacji norweskiej oraz skoki otwarte.

**W kombinacji norweskiej zwyciężył młody zawodnik Morcinek z P. K. S. „Groń”, zdobywając puchar przechodni, ufundowany przez kierownika konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie p. radcę Hładkiego.**

**W skokach otwartych pierwsze miejsce zajął Jan Kurzys z Beskidu Śląskiego, zdobywając puchar kryształowy, ufundowany przez p. wicekonsula Boczańskiego.**

Zawodnicy wykazali doskonałą formę zarówno w biegach, jak i w skokach.

**Sensacją zawodów był start Andrzeja Marusarza, którego każdy skok w konkursie skoków otwartych witały były entuzjastycznie przez liczną zebraną publiczność. Start Marusarza miał charakter propagandowy, a skoki charakter pokazowy.**

## DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ WALKA NARCIARZY.

**Polacy startują w mistrzostwach świata.**

Program mistrzostw narciarskich świata, w których startują Polacy, przedstawia się następująco:

**Dnia 12 bm. (piątek): sztafeta 4x10 km.** Polacy nie startują.

**Dnia 13 bm. (sobota): bieg zjazdowy.** Startują Br. Czech, Marusarze i Schindler.

**Dnia 14 bm. (niedziela): konkurs skoków otwarty.** Startują: Czech, Marusarze Stanisław i Andrzej oraz Schindler.

**Dnia 15 bm. (poniedziałek): slalom.** Startują: Czech, Stanisław Marusarz i Schindler.

**Dnia 16 bm. (wtorek): bieg 18 km. złożony i otwarty.** Startują: Czech, Marusarze i Nowacki. Ten ostatni startuje jedynie w biegu otwartym.

**Dnia 17 bm. (środa): konkurs skoków do kombinacji.** Startują: Czech, Marusarze i Schindler.

**Dnia 18 bm. (czwartek): bieg na 50 km.** Polacy nie startują. Zamknięcie mistrzostw.

## STAN ZDROWIA ZIELIŃSKIEGO.

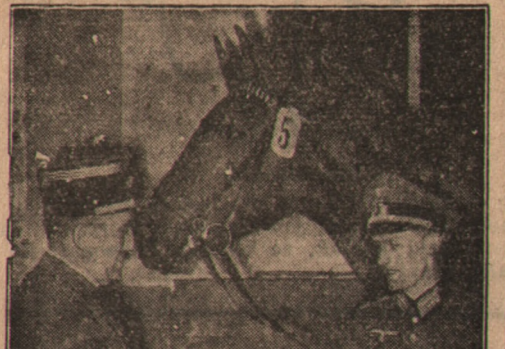
Poznań. (PAT) Stan hokeisty A. Z. S. poznańskiego, Zielińskiego, przebywającego nadal w szpitalu w Toruniu, uległ znacznej poprawie i nie grozi mu już niebezpieczeństwo życia. Stwierdzono, że podczas upadku Zieliński doznał pęknięcia czaszki oraz ogólnych potłuczeń.

## Przed marszem narciarskim Szlakiem Drugiej Brygady Wojewoda stanisławowski p. gen. Pasławski fundatorem nagród

Marsz narciarski historycznym szlakiem karpaccim, mający być wyrazem czci dla bohaterstwa czynu Drugiej Brygady Legionów, oraz propagandą idei zbiorowego wysiłku w pokonywaniu trudów, stwarzanych przez surową przyrodę górską, odbędzie się bez względu na warunki śniegowe na wyznaczonej trasie. W myśl regulaminu bowiem, w wypadku braku śniegu na trasie marsz odbywa się pieszo z nartami na ramiach.

Zawodników oczekują liczne nagrody. Na podkreślenie zasługują nagroda przechodnia wojewody stanisławowskiego gen. Pasławskiego dla najlepszego zespołu województwa stanisławowskiego. Jest to rzeźba w brzoźnie dłuta artysty Jana Malety, przedstawiająca symboliczne złączenie wszystkich dzielnic we wspólny walce o całość Rzplitej. Do nagrody przechodniej przywiązane są 4 indywidualne nagrody,

## Zwycięzca międzynarod. zawodów hipicznych w Berlinie

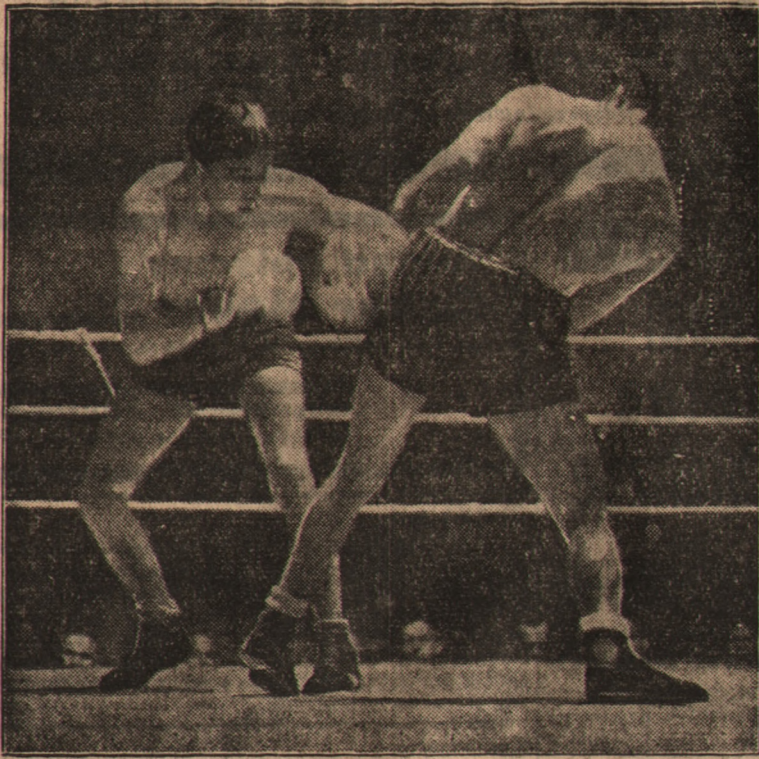


**W międzynarod. zawodach hipicznych w bali berlińskiej zwyciężył niem. porucznik Brinkmann który na zdjęciu przyjmuje gratulacje od pokonanego rywala franc. kpt. Clave (drugie miejsce w konkursie).**

## Wielkie międzynarodowe zawody bokerskie w Toruniu Wiedeń walczy z Toruniem

Międzynarodowy mecz bokerski z reprezentacyjną drużyną Austrii został już przez Polski Związek Bokerski ostatecznie zatwierdzony. Zawody odbędą się w Toruniu dnia 23 lutego br. o godz. 20 w Pałacu Spor-

dostatecznej ilości zgłoszeń pociągi popularne z następujących miejscowości: Gdyni, Gdańska, Tczewa, Bydgoszczy, Grudziądz, Poznania, Gniezna, Inowrocławia, Warszawy i Włocławka za przejazdem ulgowym.



towym WF. przy ul. Wały w ramach spotkania międzymiastowego Wiedeń - Toruń. Drużyna bokerska WKS Gryf, która bronić będzie barw miasta Torunia, stoi niewątpliwie przed trudnym zadaniem.

Biuro podróży Orbis zorganizuje prawdopodobnie wycieczki zgrupowane a w razie

Ze względu na olbrzymią wprost frekwencję przy wszystkich imprezach pięściarskich, rozpoczyna się przedsprzedaż biletów już w dniu 15 bm. w firmie „Sport-Bloch” przy ul. Szerokiej róg Mostowej i w sekretariacie WKS Gryf (Dom Żołnierza)

## W Warszawie zakończone zostały hokejowe mistrzostwa Polski

### Cracovia mistrzem hokejowym Polski

W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie na lodowisku w Dolinie Szwajcarskiej ostatni finałowy mecz hokejowy o mistrzostwa Polski pomiędzy AZS Warszawa i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Warszawianka 4:0 (0:0, 2:0, 2:0). Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepiej zgranym i bardziej wyrównanym. Wyróżnili się Dolecki, Przedpełski i Meternich. Bramkarz Sznaj-

der był zawsze na miejscu, chociaż nie był specjalnie zatrudniony.

AZS grał nierówno i nerwowo, zwłaszcza zawiódł drugi atak. Najlepszy w drużynie był Szablowski, okresami na wysokości zadania był również Tupalski.

Zawody prowadzili pp. Czapliski i Kryger.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski, spychając AZS na czwartą pozycję. **Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia.** Końcowy stan tabeli zawodów przedstawia się następująco:

- 1) Cracovia — gier 5, pkt. 7, st. br. 10:3.
- 2) Warszawianka — gier 5, pkt. 7, st. br. 12:3.
- 3) K. T. H. Krynica — gier 5, pkt. 7, st. br. 10:5.
- 4) AZS Warszawa — gier 5, pkt. 6, st. br. 8:7.
- 5) Czarni Lwów — gier 5, pkt. 5, st. br. 11:7.
- 6) AZS Poznań — gier 5, pkt. 0, st. br. 0:25.

kóre dawane są uczestnikom zwycięskiego patrolu na własność.

Ponadto wojewoda Pasławski ufundował 17 nagród dla zespołów regionalnych z terytorium wojew. stanisławowskiego oraz nagrodę przechodnią za pierwsze miejsce w kombinacji norweskiej. Będzie to osobna konkurencja, organizowana przez stanisławowski oddział PTT o puchar czarnohorski.

## Już skończył się arnawał; trzeba oszczędzać w czasie postu.

### by odbić sobie koszty minionych zabaw

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej,

ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

## Giełdy

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 lutego 1937 r.

**Dewizy**  
Belgia 89,02—89,20—88,84; Berlin 212,78—211,84; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,00—288,70—287,80; Kopenhaga 115,00—115,80—115,51; Londyn 25,90—25,97—25,83; Nowy Jork 46,25—46,25 i pół—5,29; Kabeł 5,28 i pół—5,29 trzy czwarte—5,27 i pół; Oslo 130,85—130,72; Paryż 24,65—24,71—24,59; Praga 18,42—18,47—18,37; Sztokholm 133,50—133,83—133,17; Zurich 120,50—120,80—120,20; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,98—27,73; Helsinki 11,44—11,47—11,41; Montreal 5,29 i pół—5,28 trzy czwarte.  
Tendencja przeważnie mocniejsza.

**Akcje**  
Bank Polski 108,00; Lilpop 13,30; Ostrowiec 28,50; Starachowice 32,75—32,80.  
Tendencja nieco słabsza.

**Papier procentowy**  
3 proc. poz. inw. 1-sza em. 64,75; 2-ga em. oraz serie I i 2 nie-notowane; 5 proc. konwers. 53,75; 5 proc. kol. 51,75 dr.; 6 proc. dol. 63,00; 4 proc. premj. dol. 43,00; 7 proc. stabil. 450,00 kupon 161,83; 4 proc. konsolid. 51,80—50,95—50,13—50,38 trzy odst. dr.; 4 i pół proc. poz. ziemstwa kred. seria 1-sza 45,75; 4 i pół proc. ziemskie 49,50—49,75; 5 proc. Warszawy Nowe 55,63—55,00 dr.; 6 proc. obligacja Warszawy 3 i 8-ta em. 58,50. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza dla listów mocniejsza.

**Waluty**  
Belgi belg. 59,20—58,87; dol. am. 5,28 i pół—5,26; 401. kanad. 5,28—5,25 i pół; flor. hol. 238,70—237,00; franki franc. 24,71—24,57; franki szwajc. 120,80—120,00; fony ang. 25,97—25,81; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,50—16,00; kor. dunn. 115,80—115,05; kor. norw. 130,85—129,40; kor. szw. 133,83—133,55; liry wł. 24,35—24,28; marki gm. 11,47

—11,00; marki niem. 121,00—120,00; szyl. austr. 94,50—93,50; marki niem. sr. 131,00—127,00.

### GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZU z dnia 11 lutego 1937 r.

Zyto 30 t 24—24,5—24,5; pszenica 27,75—28,—; owses 20,25—20,50; jęczm. brow. 25,75—27,25; 661—667 g-1 24—24,50; 643—649 g-1 23,75—24; 620,5—626,5 g-1 22,75—23; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 36,75—37,25; gatunek I 0—85 procentowa wł. w. 35,25—35,75; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 29,25—30,—; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 29—29,75; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 46,25—47,25; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 45,25—45,75; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 44,50—45,—; gatunek I C 0—80 procentowa wł. w. 43,75—44,25; gatunek I D 0—85 procentowa wł. w. 43—43,50; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 38,50—39,50; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 38—39,—; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 37—38,—; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 36,25—37,25; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 35—36,—; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 32—32,50; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 31—31,50; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 34—34,50; otręby żytnie wymiał standardowy 16,75—17; otręby pszenne mialkie standardowe 17 17,50; otręby pszenne średnie standardowe 16,75—17,25; otręby pszenne grube standardowe 17,50—17,75; otręby jęczmieńne 17,75—18,25; groch Wiktoria 21—24,—; groch Folgera 22—24; groch polny 21—22,—; wyka 20—21,50; peluska 21,50—22,50; lubin niebieski 12—13; lubin 20ty 13—14; aeradela 22—25,—; rzepak zimowy bez worka 53—54; rzepak zimowy bez worka 47—49,—; mak niebieski 62—65; slemię lniane 47—50; gorczyca 28—30; konieczna 20ta, odłużczona 60—70; konieczna biała 90—125; konieczna czerwona surowa 100—120; konieczna czerwona czyszczona 97 procentowa 140—150; makuch lniany 25,50—26,—; makuch rzepakowy 21—21,50; makuch słonecznikowy 40—42 procentowy 26—27; wtyłki suszone 2,50—9; płatki ziemniaczane 18,00—20; siana żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteczkie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteczkie prasowane 5,50—6.

**Ogólne wyposażenie: spokoina.**

## Programy radiowe

Piątek 12 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25—8.00 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Ludzie morza” — z okazji rocznicy odzyskania morza w opracowaniu J. Stępowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Soja w gospodarstwie wiejskim” — pogadanka — wygł. inż. Bohdan Dziukowski. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorym ks. kapłanem Michałem Rekasem (ze Lwowa). 16.30 Programy lokalne. 17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę” — felieton Stanisława Mioduszewskiego (z Torunia). 17.15 Wolfgang Amadeusz Mozart: Diverimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Mieczysław Szalski — altówka, Rafał Halber — wiolonczela. 17.50 Encyklopedia mówiona — w opracowaniu inż. Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy ogólny. 18.16 Programy lokalne. 18.50 „Nowiny leśne” — wygł. prof. Jan Kloska (Łódź i Katowice nadają audycje lok.). 19.00 „Amy Foster” — nowela (w skróceniu) Józefa Conrad - Korzenińskiego, recytuje Stefan Jaracz. 19.20 „Z pieśnią po kraju” — audycje poprowadził prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment opery. 20.00 „Flet” — 6-ta pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej” wygł. prof. Lucjan Kamieński (z Poznania). 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Jarosława Gabel - Tarnawy (śpiew). 21.15 Dziennik wieczorny. 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30—22.30 „Z albumu A. Katelbey'a” — lekki koncert (ze Lwowa). 22.30 „Powiedz mi co czytasz a powiem ci kim jesteś” — skecz Feliksa Zandera (ze Lwowa). Obsada: Bimbalski — Józef Machalski, Brusiak — Józef Leliwa, Kolega — Tadeusz Przystawski, Pokojówka — Stefania Zielińska. Reżyseria Wiktor Budzyński. 22.45—23.30 Programy lokalne. 23.00—23.30 Program lok. dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Foranek symfoniczny (płyty). 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 „Jak spędzić święto?” — pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Skrzypce, wiolonczela i fortepian (płyty). 16.30—17.00 Muzyka salonowa — płyty. 18.16 Poradnik sportowy — w red. Leona Tetziłafa. 18.30 Pieśniarze Paryża (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 22.45—23.00 Muzyka lekka (płyty z Warszawy).

ZAGĘBANICA

17.35 Wiedeń. Wariacje na temat polskiej pieśni ludowej: Karola Szymanowskiego. 20.40 Rzym „Juschi” — operetka Benatzky'ego. 21.00 Paris PTT „Mamma Vanna” — dramat liryczny Fevriera. 21.09 Bruksela flam. „Polska krówa” — operetka Nedbala. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. Dyr. Hans Weisbach. 21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

Sobota, 13 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25—8.00 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Splewajmy piosenki” — audycje prowadzi prof. Tadeusz Mazner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 14.30 „Wesoła audycja” dla dzieci: „Babuszka w gospodarstwie” — w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. Reżyseria Ady Artzt (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 15.16 Popularne melodie Czapkowskiego w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Nabożeństwo i Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 17.50 Przejąd wydawniczo — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00—19.30 Audycja dla Polaków za granicą: „Toruń — stare i piękne miasto” — w opracowaniu Zofii Bogusławskiej (z Torunia). 19.31 Koncert Orkiestry Polskiego Radia pod dyrykcją Olgierda Straszewskiego z udziałem Sergiusza Benioniego — bas. 20.25 1) Nowości literackie omówił Wacław Rogociński, 2) Odpowiedzi na ankiety udzielił Z. Ksielewski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.53 Pogadanka aktualna. 21.00 „Poezja Tetmajera w muzyce” — audycja muzyczna. 21.45 Wesoła Syreana — „Lekarze pod nożem” — antologia tekstów satyrycznych w opracowaniu Jana Emilia Skliwskiego. 22.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Refreny śpiewa Stefan Sas. 23.30—0.30 Program lok. dla Łodzi.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.25 Parę informacji. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 „Pasze zielone” — pogadanka — wygłosi inż. Andrzej Mikuliewicz. 13.00—14.00 Muzyka — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 życie kulturalne Pomorza. 15.40 Z oper Fucini'ego — płyty. 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 Gawęda warmińska. 18.30 Melodie ludowe i piosenki żołnierskie — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGĘBANICA

17.00 Bruksela flam. Polskie utwory skrzypcowe w wykonaniu Adama Kriego. 20.00 Sztokholm. Koncert chóru kozaków dońskich. 20.10 Deutschlandender. Wieczór przebojów filmowych. 20.45 Londyn Reg. „Barys Godunow” — opera Musorgskiego (akt I). 21.00 Mediolan. „La Traviata” — opera Verdiego (transmisja z teatru Carlo Felice w Genue).

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

Piątek — godz. 16.35 nadsłuchanie Rozgłósni Pomorska pogadankę krajoznawczą Henryka Gąsiorowskiego p. t. „Jak spędzić święto”. W tym samym dniu zostanie nadany o godzinie 17.00 felieton Stanisława Mioduszewskiego p. t. „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę”. Felieton ten zostanie nadany na wszystkie rozgłósni Polskiego Radia

Poradnik sportowy w red. Leona Tetziłafa usłyszemy o godz. 18.16.

Sobota — najważniejsze zielonki potrzebne w żywieniu inwentarza przez okres letni omówi w pogadance inż. A. Mikuliewicz p. t. „Pasze zielone” o godz. 12.50.

O godz. 18.20 usłyszemy gawędę warmińską. Gawędziarz omówi najaktualniejsze zagadnienia regionu warmińskiego O godz. 19 projektuje Rozgłósni Pomorska nadać na fale ogólnopolską audycję dla Polaków zagranicą „Toruń stare i piękne miasto” w opracowaniu Z. Bogusławskiej.

## Tajemnica Piękności która ustaliła Światową Sławę Francuzek



Eleganckie francuski są bezwzględnie najlepsze ekspertami świata w dziedzinie „maquillage'u”. Najnowszy ich sekret jest używanie „eterycznego” pudru do twarzy. Jest to puder dziesięciokrotnie cenniejszy od każdego innego, możliwego do osiągnięcia. Jest spreczowany nowym sposobem — wirowany przez potężne, o huraganowej sile, prądy powietrza. Czynie ten puder tak cienkim, że przylega równo i delikatnie do skóry — jakby niewidzialna powłoka piękności. Nadaje naturalnie wyglądającą cudowną cerę. Różni się bardzo od staromodnych, ciężkich pudrów, sprawiających wrażenie „maquillage'u”. Ten nowy „eteryczny” sposób jest stosowany w fabryce Puder Tokalon. Puder Tokalon, spreczowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puder Tokalon, zawiera również Piankę Kremową, dzięki której trzyma się on cały dzień. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się podczas tańca nie mogą zaszkodzić ślicznej, aksaminnej matowości, która nadaje się na cerze. Wypróbuj ten sekret piękności Francuzek — eteryczny Puder Tokalon.

Numer akt: II. Km. 388/36. (713)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru fl. Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu ul. Kopernika Nr. 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1937 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników spadkobierców po śp. Józefie Hertwigu nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego piętrowego, pralni, budynku gospodarczego trzech szop drewnianych i kurnika, położonych w Toruniu ul. Klonowicza 1, o ogólnym obszarze 0,47,05 ha. Księga gruntowa omawianej nieruchomości Toruń Ryhaki karta 10 znajdują się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość szacowana została na sumę zł. 19.535,74. cena zaś wywołania wynosi zł. 14.651,79. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.953,58.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala Nr. 44. Toruń, dnia 9 lutego 1937 r.

Komornik: (—) Bernard Linde.

## ŚLIWKI!

Przyjmuję Asygnaty Kredyt.

polecam z nowego transportu

bośniackie (100) 1/2 kg	0.58	Kalifornijskie (60)	0.88
" (80) "	0.78	" (50)	0.98
" (70) "	0.68	" (30)	1.08

owoc. kalifornijska mieszanka 1/2 kg 1,40

## STANISŁAW GRELEWICZ

W. Garbary 19, tel. 1853 TORUŃ II. skład ul. Chelmińska 2 (dawn. B. Araczewski)

734 Odsprzedawcom służę ofertą specjalną.

### TORUN

## Koronki płótna bieliznę

### na Biały Tydzień

korzystnie poleca  
**Czesław Deutsch**  
Toruń, ul. Św. Katarzyny 12  
ul. Kościuszki 9. Kredyt na asygnaty. 496Ck

### SERY

**Roquefort**, szwajcarski, tylicycki, holenderski, litewski, bryndzę owczą oraz serki deserowe poleca

**FR. KŁOPOCKI**  
spadkobiercy  
TORUŃ, Szeroka 2,  
tel. 2078 658

### MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie  
**B. Włodarczak**  
Toruń, Prosta 5. 984C

### SKUMBRIA

**spróty**, w oliwie, byczki, kilki, flondry w sosie pomid. oraz sardynki w dużym wyborze najtaniej poleca

**FR. KŁOPOCKI**  
spadkobiercy  
TORUŃ, Szeroka 25  
tel. 2078 659

### Szkoła tanców

Janiny Welny, wycza szymbko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs rozpoczynam 14 lutego. Toruń, Stary Rynek 16. 653

### NA POST

**Kawior** czerwony, losos wedzony, węgorez, byklingi, spróty stale świeże poleca

**FR. KŁOPOCKI**  
spadkobiercy  
TORUŃ, Szeroka 25  
tel. 2078 657

### Wirówki

do mleka światowej marki poleca K. KUJAWSKI. Maszyny, części. Odlewania żelaza i metali. Toruń. 655C

### Zakład fryzjerski

z małym mieszkaniem na Mokrem do wydzierżawienia lub do sprzedania zaraz. Oferty do „Dnia Pomorza” pod nr. 505.

### Zakład optyczny

**Oskar Meyer** właśc. Jasińska i Zeller  
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13.89

*Sumienne wykonanie wszystkich okularów*  
Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

### Sąd Okręgowy w Grudziądzu

III. Ukl. 4/36  
Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 1 lutego 1937 r. postanawia po myśli art. 52 § 2 pr. o post. ukl. umorzyc postępowanie układowe kupcowej Joanny Erdmańskiej w Grudziądzu na jej koszt albowiem na zgrozmaszenie wierzyteli wyznaczone na dzień 18. 12. 1936 r. i 29 stycznia 1937 r., nie zjawiała się taka liczba wierzyteli, która jest niezbędna do skuteczności uchwał w myśl art. 51 prawa o post. ukl. 732Gk

### Km. 1232/36.

### Sprostowanie obwieszczenia o licytacji nieruchomości.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości Grudziądz karta 1110 i 1553 ogłoszone w Dniu Grudziądzkim Ilustr. na poniedziałek, wtorek 1 i 2 lutego 1937 r. nr. 26, prostuje się w tym kierunku, że cena wywołania obydwóch nieruchomości wynosi kwotę 57,150 zł, przyczym nieruchomości Grudziądz karta 1110 szacowana została na kwotę 40,700 zł. cena wywołania wynosi kwotę 30,525 zł. a wadium złożyć należy 4,070,00 zł. oraz nieruchomości Grudziądz karta 1553, szacowana została na kwotę 35,500 zł. cena wywołania wynosi 26,625 zł. a wadium 3,550 zł. 733  
Grudziądz, dnia 10 lutego 1937 r.

(—) **Lewicki**  
Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Grudziądzu.

Km. 1135/56. 742

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, zamieszkały w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12, na zasadzie art. 668 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 15. marca 1937 r. o godz. 10-tej zostanie dokonany opis i szacowanie nieruchomości Koronowo, tom X karta 493 i tom XXVI karta 1020 będącej własnością Franciszka i Magdaleny z domu Lorek, małż. Urbańców w Koronowie. pow. Bydgoszcz, ul. Wilsona 12.

W związku z powyższym, wyzwa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu i szacowania zgłoszyły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji. Koronowo, dnia 5. lutego 1937 r.

(—) **JÓZEF MAZUŚ**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

### GRUDZIĄDZ

**Radio**  
komplet 65 zł. Grudziądz, Braeka 2, m. 7. 730Gk

### GDYNIA

**Niebywała okazja**  
do 28. II. 37. Z powodu zmiany lokalu można kupić po takich cenach meble jak sypialki, stołowe, kuchnie i różne pojedyncze. Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73. Tylko do 28. II. 37 r. 668M.

### Zgubiony

dowód tożsamości nr. 486738 wystawiony przez D.O.K.P. Gdańsk, unieważniam. L. Bekas 644Mk

## GDANSK

Polecamy następujące firmy:

**Dom Futrzany TOPELSON**  
Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 24, I. piętro, Telefon 26562, HURT i DETAL.  
Artykuły futrzane wszelkiego rodzaju.

**ROGERIA jedyna POLSKA**  
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria  
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813  
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16  
**Zygmunt Buliński** Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

**Magazyn mebli Eug. Perl** tylko pierwszorzędna jakość. Bogaty wybór, najniższe ceny. Spłata na dogodnych warunkach.  
Gdańsk, Vorstädter Graben 49 I. II. III. piętro. Sklepu nie posiadamy. 476

**MYDŁO**  
TANI MAGAZYN MYDŁA  
ALTST. GRABEN 66a  
**SEIFENHAUS LEHMANN**

**Pielęgnowanie urody**  
masaż twarzy i ciała według metod krajowych i zagranicznych.  
**Ilse Buda** Gdańsk Pogonpuhl 60, II p. Telef. 21790 od godz. 11—12—6

**UWAGA! — WELNY** wszelkiego rodzaju  
Trykotaż, pulawory męskie, damskie i dziecięce  
**SZEJNBERG i UPPAL**  
ALTSTÄDT. GRABEN 76. TEL. 27836.

### Sąd Okręgowy w Toruniu.

### OBWIESZCZENIE.

W sprawie upadłości Zakładów Urzędzeń Zdrowotnych Jan Różański w Toruniu II. U. 4/35 w myśl art. 161 prawa upadłościowego obwieszcza się niniejszym, że listę wierzyteli zainteresowani mogą przegladac w Sekretariacie Sądu Okręgowego w Toruniu pokój 36 od godz. 9 do 12 oraz zalozyc w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim — sprzeciw do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Toruniu na zasadzie art. 162 pr. upadł.

Sędzia Komisarz:  
(—) **Piskorski**, Sędzia Okręgowy.

Zlecenie Nr. 72/IX. (728)

### Ogłoszenie.

Podaje do wiadomości, że Wydział Powiatowy w Grudziądzu wydzierżawi wgl. sprzeda w drodze ofertowej, zaraz lub od 1 kwietnia br. gospodarstwo ogrodnicze, powierzchni ca 25 mórg, położone w Okoninie powiatu grudziądzkiego.

Informacji, dotyczących sprzedaży, względnie dzierżawy, udziela Wydział Powiatowy (Oddział Drogowy pokój nr. 12) w Grudziądzu. Termin składania ofert do 1. III. br. 731

Grudziądz, dnia 9 lutego 1937 r.

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego**  
Starosta Powiatowy (—) **Klotz**.



**Przezorność.**  
Szeif: — Czy ten płaszcz nie jest za szeroki!  
Pomocnik: — Ja też powiedziałem to samo, ten pan oświadczył jednak, że właśnie rozpoczął kurację, aby przytyć.

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym układzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 60 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnieniem do domu . . . . . 3.20 zł  
Przez pocztę z odnośnieniem do domu . . . . . 3.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 3.32 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przez sekwody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WITKIE**, Toruń, ul. Bydgoszcz 64.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które spowodują do żądania zwrotu gotówki, ani ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym sąganiu należność rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 31, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsa, Focha 12, — redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz, Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kurzo Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.  
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.